

PRZEWODNIK PO CZECHACH I SŁOWACJI

FANTASTYCZNE STWORY

I JAK
JE ZNALEŹĆ



Adam Fijałkowski

Dorota Gozdałik

Natalia Kaczalska

Maciej Kozak

Klaudiusz Kujawa

Anna Piestrzyńska

Damian Polakiewicz

Ewelina Pudlis

Małgorzata Stasiak

Dorota Gozdalik, Adam Fijałkowski, Natalia Kaczalska, Maciej Kozak,
Klaudiusz Kujawa, Anna Piestrzyńska, Damian Polakiewicz, Ewelina Pudlis,
Małgorzata Stasiak

Fantastyczne stwory i jak je znaleźć?
Przewodnik kulturowy po Czechach i Słowacji

Dorota Gozdalik
Adam Fijałkowski
Natalia Kaczalska
Maciej Kozak
Klaudiusz Kujawa
Anna Piestrzyńska
Damian Polakiewicz
Ewelina Pudlis
Małgorzata Stasiak

Fantastyczne stwory i jak je znaleźć?

Przewodnik kulturowy po Czechach i Słowacji

Łódź 2023

PRACOWANIE BIBLIOGRAFII I PRZYPISÓW

Klaudiusz Kujawa

INDEKS OSOBOWY

Ewelina Pudlis

INDEKS GEOGRAFICZNY

Maciej Kozak

PROJEKT OKŁADKI

Adam Fijałkowski

WYBÓR MATERIAŁU ZDJĘCIOWEGO

Dorota Gozdalik

OPRACOWANIE TEKSTÓW ŹRÓDŁOWYCH W KAPSUŁKACH

Anna Piestrzyńska, Damian Polakiewicz

OPRACOWANIE WSKAZÓWEK DOJAZDU

Natalia Kaczalska

SŁOWNICZEK POJĘĆ

Małgorzata Stasiak

OPIEKA MERYTORYCZNA NAD PROJEKTEM

Zofia A. Brzozowska

RECENZENT

Piotr Krężel

Spis treści

Zamiast wstępu

- I. Klaudiusz Kujawa, *Praski Golem i Josefov*
- II. Maciej Kozak, *Diabły z zamku Karlštejn*
- III. Małgorzata Stasiak, *Gnomy z kopalni w okolicach Kutnej Hory*
- IV. Dorota Gozdalik, *Biała Dama z Czeskiego Krumlowa*
- V. Anna Piestrzyńska, *Svatošskie Skály*
- VI. Damian Polakiewicz, *Wampir Myślęta i Rudawy*
- VII. Adam Fijałkowski, *Smok z zamku Nachod*
- VIII. Natalia Kaczalska, *W kopalniach Śląska Cieszyńskiego. Pustecký*
- IX. Ewelina Pudlis, *Elżbieta Batory. Krwawa pani na Čachticach*

Wskazówki dojazdu

Słowniczek pojęć

Bibliografia

Indeks osobowy

Indeks geograficzny

Zamiast wstępu

Z radością i dumą oddajemy do rąk Czytelników książkę niesamowitą w każdym tego słowa znaczeniu: przewodnik historyczno-kulturowy po miejscach na terytorium Republiki Czeskiej i Słowacji, w których – wedle starych, przekazywanych z pokolenia na pokolenie, drogą ustną lub spisanych, legend i opowieści – spotkać można różne baśniowe istoty: duchy, wampiry, smoki, itp. Na kartach naszej publikacji odnajdziecie zarówno sławne na cały świat niezwykle stwory (jak praski Golem), jak i te, o których wiedzą tylko specjaliści od folkloru słowiańskiego i kultury Europy Środkowo-Wschodniej. Mamy nadzieję, że odkrywanie ich sekretów sprawi Wam tyle przyjemności, ile nam przysporzyło pisanie o nich.

Książka ta jest efektem grupowego projektu pisemnego z zakresu specjalizacji turystycznej, zrealizowanego przez studentów II roku I stopnia filologii słowiańskiej (bohemistów) na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego w semestrze letnim roku akademickiego 2021/2022.

I.

Praski Golem i Josefov

„Właściwie nie wiem, skąd pochodzi legenda o Golemie, ale to wiem, że owo coś, co umrzeć nie może, istnieje i że jego istnienie związane jest z tą dzielnicą”.

G. Meyrink, *Golem*, Czerwonak 2014, s. 58.

Czesi, podobnie jak i Polacy, mają w swojej historii smutny rozdział zależności politycznej, a raczej – braku własnej państwowości. Mowa tutaj o czasach zasiadania na tronie czeskim monarchów habsburskich. Ta cesarska rodzina doszła do władzy za zgodą Czechów (pierwszy Habsburg na tronie czeskim – Ferdynand I, koronowany 23 X 1526 r.)¹. Taki wybór podsuwały m.in. tzw. umowy wiedeńskie, podpisane między Jagiellonami a Habsburgami. Jednakże obie strony szybko zapalały do siebie nienawiścią. Czesi bowiem, z głęboko wpojonym oddaniem dla wyznania husyckiego, które miało dla nich wielką wagę nie tylko religijną, ale również patriotyczną, nie chcieli biernie patrzeć na „katolicyzację” ich kraju i narodu. Poplecznikiem Habsburgów nie stała się również czeska szlachta, która pragnęła dzierżyć władzę w państwie we własnych rękach². Rodziło to liczne swary, niekiedy czysto kulturowe, częściej polityczne, a nawet militarne. To właśnie przez te różnice Czesi nie uważali władzy austriackiej za własną. Pojmowali ją raczej jako rzecz narzuconą im siłą, a Habsburgowie stali się *de facto* zaborcami i okupantami.

¹ P. Jokeš, *Czesi. Przewodnik po historii narodu i państwa*, Kraków 2020, s. 156.

² Tamże, s. 155.

Po panowaniu Ferdynanda I i jego syna Maksymiliana II, tytuł króla i cesarza w 1576 r. przechodzi w ręce enigmatycznego Rudolfa II. Nowy władca, przygotowany do władzy przez katolickie środowisko hiszpańskiego dworu królewskiego, był wielką niewiadomą. Protestanci obawiali się go. Sądziło się, że jako dumny katolik będzie dążył do delegalizacji innych religii. Ich obawy okazały się jednak bezpodstawne. Rudolf wcale nie miał zamiaru prowadzić polityki dyskryminującej inne wyznania (mimo że podczas jego rządów powracała moda na katolicyzm). Świadczyło o tym m.in. podpisanie tzw. listu majestatycznego³, który zapewniał wolność wyznaniową.

Kolejnym czynnikiem, łagodzącym postrzeganie Rudolfa, jest przeniesienie stolicy cesarstwa do Pragi. Za jego rządów miasto rozwinęło się, przede wszystkim w obszarze szkolnictwa (nie sposób nie zauważyć tutaj wzrostu wpływu zakonu jezuitów) i kultury. Sam władca stał się popularny i był lubiany przez Czechów (posiadał nawet umiejętność władania językiem czeskim).

Okres jego rządów określa się terminami *Pragi rudolfskiej* lub *Pragi magicznej/fantastycznej*. Panowanie Rudolfa trwale zmienia postrzeganie czeskiej stolicy przez historyków i kulturoznawców. Były to bowiem czasy, kiedy w mieście wręcz roiło się od naukowców różnorakiej maści. Rudolf był uważany za władcę raczej melancholijnego, nie umiającego podolać trudom twardej (na ówczesne realia) polityki⁴. W jego osobie swojego mecenasa upatrywali astronomowie oraz astrologowie – słynny i zagadkowy Tycho de Brahe oraz Johannes Kepler, rozpisujący horoskopy wszystkim dworzanom, którzy tego pragnęli i oczywiście tym, którzy za to zapłacili⁵. Oprócz nich Praga z Rudolfem na czele gościła alchemików, wróżbitów, jasnowidzów, oszustów czy spirytystów⁶. Alchemia pociągała Rudolfa, jak i cały jego dwór. Twierdzono, że jest ona królową nauk. Ważnymi wydarzeniami były wówczas wizyty na

³ Tamże, s. 165.

⁴ K. Krejčí, *Praga. Legenda i rzeczywistość*, Warszawa 1974, s. 99.

⁵ A. M. Ripellino, *Praga magiczna*, Warszawa 2021, s. 123.

⁶ Tamże, s. 131.

dworze króla sławnych osobistości: Anglików Johna Dee oraz Edwarda Kelleya⁷, uchodzących za magów, Polaka Michała Sędziwoja z Sącza⁸ czy choćby tajemniczego doktora Fausta⁹. Gustav Meyrink, znany niemiecko-czeski powieściopisarz, określa Kelleya mianem „szarlatana bez uszu, prowokatora, medium”¹⁰. Ów szarlatan za swoje niebywałe wyczyny zyskał później tytuł szlachecki¹¹. Postaci te i ich estyma wśród dworzan idealnie obrazują wielką skalę dziwactwa ówczesnej Pragi. Mieli oni być również elementem, który w znacznej mierze wpędzał władcę w paranoję pod koniec jego życia.



Źródło: Estec Co.Ltd, Prague Hotel Operator, commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=7053309
[dostęp: 10.06.2022]

⁷ Tamże, s. 182.

⁸ K. Krejčí, *Praga...*, s. 111.

⁹ Tamże, s. 113.

¹⁰ G. Meyrink, *Der Engel vom westlichen Fenster*, Bremen 1927, s. 206.

¹¹ A. M. Ripellino, *Praga...*, s. 189.

W ten enigmatyczny, a czasami i przerażający krajobraz Pragi idealnie wpasowała się dzielnica żydowska – Josefov. Choć stanowiła część Starego Miasta, była od niego oddzielona, przejścia do niej strzegło sześć wielkich bram, a ona sama tworzyła osobny byt¹². Zapełniały ją małe kamieniczki, które jakby na siłę zostały upchnięte obok siebie. Podobnie wewnątrz nich żyli sami mieszkańcy (pomieszczenia dzielone były za pomocą np. kreski wymalowanej kredą, każdą część zamieszkiwała inna rodzina)¹³. Podejmowali oni jednak wszelkie starania, by ich enklawa pozostawała zamknięta dla wszystkich osób spoza ich społeczności (choć niestety w XIX w. kazano mury zburzyć). W getcie panowały brud, bieda i poniżenie, ale Żydzi uważali swoją ubogą zbieraninę małych budynków za starszą od reszty Pragi¹⁴.

Josefov nie uchronił się jednak przed działaniami z zewnątrz, nie pozostał do dziś dzisiejszych w nietkniętym stanie. Władze postanowiły zareagować. Niedostatki życia, brud, ubóstwo, choroby (czyli *de facto* potencjalna wylęgarnia wszelkich epidemii i zaraz), wysoka śmiertelność i przede wszystkim – wysoka liczba przestępstw skłoniły miasto do ustanowienia tzw. prawa asenizacyjnego z 11 II 1893 r.¹⁵ (warto wspomnieć, że prawo to nie dotyczyło wyłącznie Josefova, podobny los stał się udziałem również chrześcijańskiej części Starego Miasta). W efekcie tych działań getto właściwie zburzono. Zniknęły wszelkie domy rozpusty, bary czy szynki. Uchroniły się jedynie niektóre synagogi, cmentarz i ratusz. Spacerując po josefovskich uliczkach nadal możemy jednak odczuć prawdziwego gotyckiego ducha tamtego miejsca. Znajdziemy wcześniej wspomniany, budzący lęk swym widokiem, ale jednocześnie dziwnie zachęcający i porywający Stary Cmentarz Żydowski. Znajduje się tam prawie 12 tysięcy nagrobków, a najstarszy z nich pochodzi z 1439 r. Pochowany tu został żydowski pisarz Abigdor Karo¹⁶. Cmentarz ten też niestety nie zdołał uchronić się przed zmianami – na początku XX w. przy porządkowaniu getta, jego terytorium zostało

¹² A. Jirásek, *Stare podania czeskie*, Katowice 1989, s. 161.

¹³ A. Kroh, *Praga. Przewodnik*, Pruszków 2007, s. 264.

¹⁴ A. Jirásek, *Stare...*, s. 161.

¹⁵ A. M. Ripellino, *Praga...*, s. 244-248.

¹⁶ *Praga. Przewodniki Wiedzy i Życia*, red. V. Soukup, Warszawa 2009, s. 86.

zmniejszone¹⁷. Kolejnym ważnym punktem na mapie jest dla nas gotycka synagoga Staronowa, w której do dziś odmawiane są modlitwy. Uchodzi ona za najstarszą synagogę w Europie. Nad wejściem możemy zobaczyć tympanon z motywem winorośli. Charakterystycznym elementem jest jej schodkowy szczyt z XIV w., umiejscowiony po jej zachodniej stronie. Jest ona najważniejszym miejscem w dzisiejszym Josefovie. Oprócz niej znajdziemy tam synagogi Hiszpańską, Klausową, Meyselową, Zimową i Pinkasową¹⁸.

Za panowania Rudolfa II dzielnica rozwijała się i przeżywała swój najlepszy okres. Działo się tak m.in. dzięki słynnemu burmistrzowi Mordechajowi Meyslowi i rabinowi Jehudzie Löw ben Becalełowi. Pierwszy z nich wzbogacił się dzięki swojej uczciwości i prawości, o czym mówi słynna praska legenda¹⁹. Dzięki swemu majątkowi wybudował trzy synagogi, wzbogacał dzielnicę kulturowo i edukacyjnie. Ofiarowywał swoje pieniądze również ubogim ludziom, dawał posagi dziewczętom, kiedy uznawał to za słuszne. Angelo Maria Ripellino, autor *Pragi magicznej*, twierdzi nawet, że wspomagał finansowo poczynania wojenne samego Rudolfa II²⁰. Miał on duże wpływy na dworze cesarskim, co też chroniło dzielnicę żydowską przed wieloma atakami na tle religijnym, których wcześniej nie brakowało. Dość wspomnieć o jednym tylko, ale nad wyraz tragicznym pogromie w 1389 r., za panowania Wacława IV, po którym jeszcze dzisiaj możemy znaleźć ślady krwi w synagodze Staronowej²¹.

Postać zdecydowanie ważniejszą był rabin Jehuda Löw ben Becaleł, zwany też rabinem Jehudą Maharalem. Był uczonym w wielu dziedzinach nauki – matematyce, astronomii czy fizyce, co dawało mu tytuł największego erudyty w ówczesnej Pradze²². Maharal również miał kontakty z dworem królewskim. Z początkami jego znajomości z Rudolfem wiążą się ciekawe legendy, uwiecznione na kartach książki Alojzego Jir-

¹⁷ A. Kroh, *Praga...*, s. 283-285.

¹⁸ Tamże, s. 274-286.

¹⁹ A. Jirásek, *Stare...*, s. 163-168.

²⁰ A. M. Ripellino, *Praga...*, s. 220.

²¹ A. Jirásek, *Stare podania...*, s. 163.

²² A. M. Ripellino, *Praga...*, s.253.

áska *Stare podania czeskie*. Po raz pierwszy Löw ukazuje się tam jako obrońca swojego ludu, był to bowiem czas, kiedy cesarz nakazał Żydom opuścić miasto. Rabin nie mógł pogodzić się z takim losem. Próbował wymusić audiencję u władcy, ale nikt nie chciał się na to zgodzić. Dowiedział się więc, kiedy cesarz będzie przejeżdżał przez most Karola. Pojawił się w odpowiednim czasie i miejscu. Czekał na nadeżdżającą karocę, która jednak nie chciała się zatrzymać. Upór Żyda nie spodobał się gapiom, więc obrzucili go kamieniami i błotem, które, na przekór napastnikom, docierały do spokojnego starca w postaci kwiatów. Jehuda stał niewzruszony, a ludzie, którzy przed chwilą byli jego wrogami, oniemieli. Woźnica nie miał zamiaru zatrzymywać karocy, lecz konie, na widok Żyda, stanęły, jak pod wpływem jakiejś niewysłowionej magii, i nie ruszyły się już ani na centymetr. Król wyszedł z powozu, a rabin upadł przed nim na kolana i wyprosił łaskę dla swych współwyznawców. Rudolf był pod wielkim wrażeniem odwagi Żyda. Zaprosił go na prywatną audiencję do swojego pałacu. Tam, zafascynowany magicznymi umiejętnościami Maharala, zażyczył sobie, żeby ten ukazał mu postaci z Księgi Rodzaju. Rabin zgodził się, ale pod warunkiem, że wszyscy zebrani w sali zachowają spokój i powagę. Z dymu wyłonił się Abraham, Izaak, Jakub wraz z dwunastoma synami. Gdy pojawił się ostatni syn, Neftalim, ktoś z tłumu, być może pod wpływem złego uroku, zaczął się przeraźliwie śmiać. Postaci zniknęły, a strop zaczął się obsuwać. Straż wyprowadziła króla i jego bliskich współpracowników z wielkiej izby. Złorzeczono rabinowi. Ten jednak pozostał spokojny, stanął na środku pomieszczenia i z uniesionymi w stronę sufitu rękoma, zaczął wymawiać kabalistyczne²³ formuły. Dach pozostał wtedy na swoim miejscu. Po tym wydarzeniu rabin, jak mogłoby się wydawać, nie popadł w niełaskę. Szacunek do niego wzrósł kilkukrotnie, sam król zdecydował się odwiedzić jego posiadłość w Josefovie. Była to pierwsza królewska wizyta w Piątej dzielnicy²⁴. Kamienica Löwa nie była okazała. Wciśnięta pomiędzy inne, brudne i obskurne domy, niczym się nie wyróżniała. Tutaj

²³ Kabała – mistyczna, magiczna gałąź myśli żydowskiej; łączy elementy nauki, religii, filozofii i magii. Termin używany głównie w kontekście magii żydowskiej.

²⁴ Pátá Čtvrť – kolejna nazwa Josefova.

Żyd znowu zachwycił wszystkich swoimi czarami. Odmienny bowiem obraz ukazał się gościom po wejściu do środka. Dom był o wiele rozleglejszy niż mogło się wydawać z zewnątrz, a jego wyposażenie niewiele różniło się od wystroju pałacowego. Zdobne wykończenia wskazywały na wielkie bogactwo właściciela posiadłości. Obfity i nieomal książęcy okazał się też poczęstunek²⁵. Dzięki tym legendom rabin Jehuda Löw ben Becalel stał się jedną z najznamienszych postaci rudolfińskiej Pragi.

Największym dokonaniem Maharala było jednak stworzenie golema. Korzenie wyobrażeń o postaci tego homunkulusa sięgają zamierzchłych czasów. Pierwsza wzmianka o nim, jako o bezkształtnej bryle gliny ożywionej przez człowieka, znajduje się w Talmudzie babilońskim (powstałym na przełomie V i VI w.). Stworzenie golema w społeczności żydowskiej jawiło się jako wielkie przedsięwzięcie. Wiązało się ze zrozumieniem zarówno tajemnicy życia i śmierci, jak i schematu stworzenia. Nic więc dziwnego, że podejmowali się go najwięksi mędracy i kabaliści. Korzystali oni z pomocy, jeszcze starszej od Talmudu, Księgi Stworzenia (powstałej w III w.), która była zaczątkiem żydowskiej kabały²⁶. Udokumentowanych sposobów na stworzenie golema jest co najmniej kilka. Można ulepić człowieczka z gliny, obejść go kilkakrotnie wkoło, wypowiadając litery tetragramu. Następnie należy napisać na jej czole słowo *emet* („prawda”) lub włożyć mu do ust tabliczkę *szem*²⁷, czyli niewymawialne imię Boga, zapisane w spółgłoskowym alfabecie hebrajskim. Według innej wersji, *szem* należało umieścić na czole stworzenia²⁸. Kabaliści nie mieli również pewności, jaki jest podstawowy warunek tchnięcia życia w ich twór. Czy jest on czysto techniczny: czy wystarczy przestrzegać reguł i przygotować wszystko tak, jak należy? Czy może jest to warunek duchowy, niejako przyzwoleń Boga? Istnieje pewna legenda z Wilna, która zdaje się potwierdzać drugą tezę. Na początku XVIII w. żył w Wilnie wybitny talmudysta i kabalista Elijahu ben Szlomo Zalman, któremu podczas rozwa-

²⁵ A. Jirásek, *Stare...*, s. 168-170; A. M. Ripellino, *Praga...*, s. 254-257.

²⁶ B. G. Sala, *W upiornym laboratorium*, Olszanica 2018, s. 88.

²⁷ A. M. Ripellino, *Praga...*, s. 251.

²⁸ B. G. Sala, *W upiornym...*, s. 88-89.

zań nad Księgą Stworzenia przyszedł do głowy pomysł na stworzenie własnego golema. Wprowadzania swojego pomysłu w życie zaprzestał, kiedy ukazał mu się Bóg (jak sam opowiedział swojemu uczniowi). Zalman uznał to za znak – Bóg kazał mu porzucić swe działania, więc, jako bogobojny człowiek, tak właśnie zrobił²⁹. Wielu kabalistom udało się jednak ukończyć tworzenie swoich golemów. Nie oznaczało to jednak, że mogli nad nimi w pełni panować. Twory, stworzone głównie do pracy, spełniały polecenia bez zawahania i sprzeciwu. Robiły to również machinalnie, bez żadnych refleksji. Istnieje podanie o pewnym rabinie z Podola, który nakazał swojemu golemowi naoliwić wóz. Polecenia tego jednak nie przedstawił w sposób szczegółowy, więc stwór wysmarował cały pojazd swojego właściciela³⁰ (przy wzmiance o głupim golemie podolskim należałoby wspomnieć, że i nasz praski golem ma w swoim życiorysie niezbyt chwalebłą historię – wysłany na targ po jabłka, przywłókł do posiadłości cały wóz jabłek wraz ze sprzedawczynią)³¹. Ciekawszy przypadek to golem Awicebrona (Szłomo ben Jehuda ibn Gabirol). Jest to bowiem jedyna tego rodzaju istota, która została stworzona w postaci żeńskiej. Oryginalne było również tworzywo, z którego powstało ciało stwora – Awicebron stworzył swojego golema z desek i zawiasów. Początkowo kobieta-golem miała sprawować funkcję gospodyni domowej, szybko jednak rabin uczynił z niej swoją kochankę, co stało się powodem kpin osób trzecich, a w rezultacie również pozbawienia kobiety „iskry życia”³². Istnieją również legendy o drohiczyńskim golemie rabina Dovidy Yafy, który, przez swoją nieudolność, miał spalić cały Drohiczyn Poleski. Natomiast drugi najsłynniejszy golem (zaraz po golemie praskim), tj. golem chełmski, według podania, miał cały czas rosnąć, aż w momencie zdjęcia mu kartki *szem* z czoła przez jego twórcę – Baal Szemema, rozpadając się, upadł na niego i go uśmiercił³³. Wyobrażenia o golemie są trwałe i elastyczne –

²⁹ B. G. Sala, *W upiornym...*, s. 100.

³⁰ Tamże, s. 89.

³¹ A. M. Ripellino, *Praga...*, s. 265.

³² B. G. Sala, *W upiornym...*, s. 89-90.

³³ Tamże, s. 91, 101-102.

znalazły swą kontynuację nawet podczas II wojny światowej, kiedy to olbrzymi golem miał brać odwet na nazistach, rabujących synagogi³⁴.

Chociaż golemów i ich twórców było wielu, niewątpliwie najśłynniejszym z nich jest golem praski, stworzony przez wyżej wspomnianego rabina Maharala. Jednym z powodów jego popularności może być fakt, że inne miasta nie dorównują Pradze pod żadnym względem. Można przyznać, że jest ona idealnym miejscem na zakorzenie się tak tajemniczej i przerażającej legendy. Gotycka dzielnica żydowska również ma w tym swoje zasługi. To właśnie tam, wraz ze swoimi współpracownikami, ok. roku 1580, nad brzegiem Wełtawy, rabin Jehuda, uprzednio zażywszy rytualnej kąpieli w mykwie, z garstki błota pobranego z rzeki ulepił swojego golema i ożywił go włożeniem mu do ust *szemu*. Było to niezwykle pracowite stworzenie – wykonywało prace gospodarcze za dwóch dorosłych mężczyzn. Golem posiadał wielką siłę, mógł więc wykonywać najcięższe polecenia rabina, takie jak rąbanie drewna albo przynoszenie wody. Oprócz nich zajmował się również czynnościami mniej wymagającymi: sprzątaniem, zmiataniem, itp. Zdarzało się, że jego obowiązki przybierały charakter magiczny – pewnego razu, gdy jeden z Żydów upuścił Torę, co Maharal odebrał jako dowód ciężkiego grzechu, golem został poproszony o wskazanie nakazu w Pięcioksięgu (tj. w Torze), którego rzekomo ów grzesznik miał nie przestrzegać. Golem wskazał wersy mówiące o zakazie współżycia z żoną sąsiada³⁵. Należy dodać, że gliniany pracownik nie musiał nic jeść ani pić. Nie musiał również spać ani odpoczywać – cały swój dzień mógł poświęcić na pracę. Co tydzień w piątek, gdy nadchodził szabas³⁶, zgodnie z tradycją musiał zaniechać pracy – wtedy Maharal wyciągał mu z ust tabliczkę. Z niedopilnowaniem tego piątkowego obowiązku rabina wiąże się historia uśmiercenia posłusznego golema. Pewnego piątku bowiem Jehuda Löw zapomniał pozbawić stworzenia *szemu* i udał się do synagogi, święcić szabas. Nim jeszcze zdążył

³⁴ M. Płaza, *Posłowie*, [w:] G. Meyrink, *Golem*, Czerwonak 2014, s. 329.

³⁵ B. G. Sala, *W upiornym...*, s. 96. Maharal wkrótce po tym wydarzeniu udzielił rozwodu nieszczęsnemu mężczyźnie.

³⁶ W judaizmie siódmy, ostatni dzień tygodnia. Trwa od zachodu słońca w piątek, do godziny po zachodzie słońca w sobotni wieczór.

tam odśpiewać do końca pierwszy psalm, przybiegli do rabina jego pracownicy. Zarzekali się, że golem oszalał i niszczy wszystko, co znajdzie na swojej drodze. Löw ben Becalel pobiegł do swej posiadłości. Ujrzał tam wielki rozgardiasz – opowieści jego służących były prawdziwe – golem niszczył meble i przyrządy domowe, na podwórku leżały rozszarpane zwierzęta. Na jego oczach golem złapał wielkie drzewo, lipę i wyrwał ją wraz z korzeniami z ziemi. Gdy odrzucił ją na bok, ujrzał, że jego stwórca idzie spokojnie w jego stronę. Począł chwilę, skonsternowany dziwnym zachowaniem starca, które różniło się od reakcji pozostałych ludzi. Maharal wyciągnął do niego ręce w uspokajającym geście. Nagle jedna z rąk powędrowała szybko do ust golema i wyszarpnęła z wielkich szczęk *szem*. Obezwładniony stwór padł na ziemię i tam już pozostał, jako martwa gliniana kukła. W takim stanie wrzucono go na strych synagogi. Według legend, jego szczątki spoczywają tam do dziś³⁷. I choć rabin zakazał wchodzenia na poddasze, to zagadkowa obecność czegoś tak strasznego i odrażającego jak golem, zachęcała jednak do łamania tej zasady. Pewien młody rabin zapragnął przeszukać strych, by znaleźć rozpadającego się golema. Po paru minutach zszedł jednak roztrzęsiony i nic nie można już było się od niego dowiedzieć. Bardziej prozaicznym przypadkiem był Egon Erwin Kisch, znany też jako „szalejący reporter”, który wszedł na strych bez lęku, ale oprócz starych, zapleśniałych ksiąg nic tam nie znalazł³⁸.

Praski golem, oprócz bezmyślnego wykonywania prac domowych, miał również pełnić funkcję obronną. W czasach, w których fanatyczni katolicy oskarżali Żydów o mordy rytualne, potrzebny był w getcie ktoś, kto byłby w stanie powstrzymać napastników, szczególnie w okresie między świętami Purim a Pesach. Idealnym „kandydatem” na to stanowisko był wielki, silny, gliniany golem. Miał mu w tym pomagać amulet ze skóry jelenia, pokrytej kabalistycznymi formułami, które czyniły go niewidzialnym dla nie-żydowskich oczu. Dzięki swojej nadludzkiej sile, bił, gromił i rzucał

³⁷ A. Jirásek, *Stare...*, s. 171-172; A. M. Ripellino, *Praga...*, s. 260-263; B. G. Sala, *W upiornym...*, s. 94-96.

³⁸ A. M. Ripellino, *Praga...*, s. 263.

przedmiotami wielkich rozmiarów (nawet pojazdami i zwierzętami³⁹) w atakujących. Czasami jedynie przepędzał motłoch, który nocami nazbyt zbliżał się do uliczek Josefova⁴⁰.



Źródło: en.wikipedia.org/wiki/Golem#/media/File:Prague-golem-reproduction.jpg [dostęp: 10.06.2022]

Motyw golema jest bardzo popularny również w sztuce. Jaroslav Vrchlický napisał powieść, w której pyszny rabin wie, że jest w stanie dorównać Bogu, więc stwarza własnego golema. W literaturze postać ta nie miała tylko straszyć – w komedii dadaistycznej Jiříego Voskovca i Jana Wericha, obrażony na ciotkę za odebranie mu trąbki, rabin Jehuda tworzy golema, który ma ją nękać. Ten jednak zakochuje się w niej, grzesznicy i rozpustnicy, i zabija jej kochanka. Zgoła inną sytuację przedstawia Arthur Holitscher w swej sztuce *Der Golem*. Tutaj stworzenie jest ponure, depresyjne i apa-

³⁹ B. G. Sala, *W upiornym...*, s. 95.

⁴⁰ A. M. Ripellino, *Praga...*, s. 264-265.

tyczne. Zakochuje się w córce rabina, która musi go pocieszać miłymi słówkami. Nie sposób wymienić wszystkich powieści, wierszy, ballad czy inscenizacji teatralnych, w których główną rolę odgrywa właśnie golem. W jednym dramacie był on kochliwym młodzieniaszkiem, w drugim – przepięknym aniołkiem. Wyobrażeń na jego temat było wiele⁴¹. Wśród nich zdecydowanie wyróżnia się *Golem* Gustava Meyrinka. Pisarz ten, choć żył blisko trzysta lat po Rudolfie II, doskonale rozumiał zagadkę *Pragi rudolfskiej*. W trudnym momencie swego życia wszedł na drogę okultyzmu i magii, i nie zszedł z niej, aż do śmierci. W roku 1915 wydał swoją najgłośniejszą powieść – *Golem*. Dzieło to dało międzynarodowy rozgłos praskiemu golemowi, znanemu wcześniej jedynie przez prażan. Stworzył on jednak postać, która diametralnie różni się od istot z legend. Nie był to wielki i silny, gliniany potwór. Był to tajemniczy duch, który pojawiał się na ulicach Josefova raz na trzydzieści trzy lata. Stał się symbolem mentalności społeczności żydowskiej, jej strachu, lęków, obaw czy trosk⁴².

Przełom wieków XIX i XX dał Pradze i dzielnicy żydowskiej prawdziwy „monopol na golema”. Kiedyś kojarzony ze społecznością żydowską na całym świecie, dziś ma tu swoje stałe miejsce. Praga – nazywana również Golemstadt – jest jednak idealną dla niego siedzibą. Do dzisiaj, piękna i tajemnicza, roztacza wokół siebie aurę miasta magicznego.

„Jak one (kamienice) wyglądały przykro i staro! Budowane bez zastanowienia, stały jak zielsko, co wydobywa się z ziemi. Dobudowano je, bez względu na otoczenie, do niskich żółtych murów kamiennych, jedynych resztek dawnego szeroko rozpostartego budynku sprzed dwóch – trzech stuleci.”

G. Meyrink, *Golem*, Czerwonak 2014, s. 40.

⁴¹ Tamże, s. 277-278.

⁴² Tamże, s. 277-281; B. G. Sala, *W upiornym...*, s. 102-106; K. Krejčí, *Praga...*, s. 123-125; M. Płaza, *Posłowie...*, s. 327-332.

II.

Diabły z zamku Karlštejn

„Wkrótce wszyscy robotnicy byli przerażeni. Zaczęli sobie wmawiać, że to na pewno dlatego, że same siły piekielnej otchłani pragnęły zakłócić wspaniałe dzieło cesarza. A kiedy sam Karol IV usłyszał o tych opowieściach, kazał ogłosić, że obdaruje wielkim bogactwem każdego, kto położy kres tym diabłom. Ale jego rycerze bali się. Szturmować w bitwie przeciwko wrogiej armii — to oczywiście zaszczyt rycerza. Ale mierzyć się z siłami Hadesu? Nikt nie chciał tego zrobić”.

A. Ježková, *22 Czech legends*, przeł. A. Piestrzyńska, Praga 2007, s. 54.

Zamek Karlštejn jest z pewnością jednym z najbardziej znanych tego typu zabytków w Czechach. Stanowi on swoisty symbol potęgi dynastii Przemyślidów oraz monarchii czeskiej w XIV w. i obecnie jest punktem obowiązkowym na turystycznej mapie Czech.

Historia zamku rozpoczyna się w połowie XIV w., za panowania króla Czech i cesarza Świętego Cesarstwa Rzymskiego, Karola IV Luksemburskiego. Ciekawy był sam powód zbudowania warowni. Początkowo miała ona służyć jako miejsce wypoczynku władcy, jednak ostatecznie przyjęła rolę swego rodzaju skarbcza, w którym przechowywane były insygnia koronacyjne i relikwie. Budowla położona jest w bardzo malowniczej scenerii, na szczycie wzgórza, otoczona lasem i wstęgą płynącej w pobliżu rzeki Berounki, oddalona jedynie 30 km od Pragi. Architektem, któremu zlecono nadzorowanie prac nad rezydencją, był ceniony francuski mistrz Mathias d’Arras. To jemu właśnie zawdzięczamy piękną gotycką formę budowli, którą możemy podziwiać po dziś dzień. Za czasów Karola IV zamek był przede wszystkim

reprezentacyjną siedzibą, w której spotykali się przedstawiciele europejskiej elity politycznej.

Warownia składa się z trzech poziomów, posiadających unikalną symbolikę. Najniższy stopień zajmowały pomieszczenia świeckie, zamieszkiwane przez cesarza, jego żonę i dwór, które miały symbolizować sferę ziemską. Na drugim stopniu usytuowano kościół Marii Panny oraz połączoną z nim wąskim korytarzem prywatną kaplicę Karola IV, której patronką była św. Katarzyna. Było to miejsce symbolizujące oczyszczenie. Najwyżej znajdowała się graniastosłupowa wieża z najświętszym, sakralnym pomieszczeniem zamku – kaplicą św. Krzyża, mającą odzwierciedlać niebiańską Jerozolimę⁴³.

Podczas wojen husyckich zamek stał się celem ataku husytów, którzy w 1422 r. przez ponad pół roku bezskutecznie oblegali obiekt. Twierdza ostrzeliwana była potężnymi kamiennymi kulami, płonącymi beczkami ze smołą i beczkami wypełnionymi różnego rodzaju odpadkami, w tym fekaliami, sprowadzanymi z praskich kloak. Ślady tych wydarzeń są nadal widoczne, szczególnie na zewnętrznym murze, okalającym warownię⁴⁴.

Pod koniec XV w. miała miejsce pierwsza znacząca przebudowa zamku w stylu późnego gotyku. Najistotniejszą zmianę wprowadzono do konstrukcji wieży kościelnej, przez co sylwetka zamku nabrała innego kształtu. Wkrótce Karlštejn stracił na znaczeniu i powoli zaczął popadać w ruinę.

Za panowania cesarza Rudolfa II Habsburga, pod koniec XVI w., nastąpiły liczne remonty i przebudowy w stylu renesansowym. Następnie w 1625 r. warownia straciła status rezydencji królewskiej za sprawą Ferdynanda II, który przekazał zamek razem z okolicznymi posiadłościami swej małżonce, Eleonorze, jako wiano i majątek przysługujący królowym. Warownia pełniła tę funkcję do połowy XVIII w., by następnie, dzięki staraniom Marii Teresy, stać się siedzibą administracji gospodarczej Stowarzyszenia Szlachcianek.

⁴³ B. Dusík, K. Soukup, *Karlštejn*, Praga 1984, s. 7-13.

⁴⁴ P. Jokeš, *Czesi. Przewodnik...*, s. 102-104.

Historyczne znaczenie zamku Karlštejn doceniono dopiero pod koniec XIX w. Zdecydowano się wówczas na odbudowę zamku z dokładnym zachowaniem pierwotnego stylu gotyckiego. Prace rozpoczęto w 1887 r. pod okiem architekta Josefa Mocker. Niektóre obiekty w kompleksie zostały odrestaurowane, a niektóre odbudowano od fundamentów, korzystając z zachowanych planów technicznych, przechowywanych w archiwum narodowym w Pradze. Ostatecznie zamek odzyskał swój dawny wygląd i w 1910 r. został udostępniony do zwiedzania⁴⁵.



Źródło: Jan Reich, Galerie Nový Svět, commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=19842987 [dostęp: 10.06.2022]

⁴⁵ *Czeskie klimaty – okiem Polaka*, www.czechy.astra28.eu, [dostęp: 13.04.2022].

Na ziemiach czeskich wiele jest zamków, warowni i rezydencji królewskich, będących świadkami istotnych wydarzeń i goszczących w swoich murach ważne postacie historyczne. Wśród nich ciężko znaleźć budowlę, z którą nie związana jest żadna legenda, opowiadająca o duchu, demonie czy innym fantastycznym stworze. Nie inaczej jest w przypadku zamku Karlštejn, który swego czasu musiał mierzyć się z zamieszkującymi u jego podnóży, złymi diabłami, terroryzującymi lokalną ludność. Sam motyw diabła jest bardzo często spotykany w ludowych opowieściach, zarówno w Czechach, jak i na całej Słowiańszczyźnie. Jest to związane z wierzeniami dawnych Słowian, którzy w postaci nazywanej dzisiaj diabłem, widzieli nie tyle złego demona, pastwiącego się nad ludźmi, ile uosobienie sił natury i zjawisk, których nie potrafili wytłumaczyć. Czert był więc, w zależności od sytuacji, zarówno pomocnikiem, opiekunem i strażnikiem człowieka, jak i jego gnębicielem i złoczyńcą. Jednoznacznie negatywną wizję działań diabła w świecie ludzkim narzucili naszym przodkom dopiero duchowni, chrystianizujący pogańskie ludy słowiańskie. Wszystkie pierwotne wierzenia mieszkańców terenów chrystianizowanych uznawane były za bałwochwalstwo i utożsamiane z siłami piekielnymi⁴⁶.

W kulturze czeskiej motyw diabła jest szczególnie wyraźnie widoczny. Na mapie państwa występuje wiele nazw własnych, związanych z tym stworem i każde z tych miejsc z pewnością posiadało fantastyczną legendę, której głównym bohaterem był demon zwany przez miejscowych czertem. Niestety, nie wszystkie historie przetrwały w ludzkiej pamięci i jedynym śladem po niektórych z nich jest nazwa geograficzna. Te podania, które wytrzymały próbę czasu, zostały skrzętnie zebrane i opisane przez etnografów i badaczy, działających od XIX w. Wiele legend opowiadających o diabłach zostało ocalonych przed zapomnieniem, dzięki takim czeskim fascynatom folkloru jak Jan Drda, Karel Henryk Mácha czy Jan Neruda. W ich dziełach często pojawia się postać diabła, który uprzykrzał życie mieszkańcom danego regionu. Mamy np. miejscowość Bezděz, w której diabły rywalizowały z samą Matką Boską o to, kto usypie

⁴⁶ T. J. Kosiński, *Bogowie Słowian. Bóstwa, biesy, junacy*, Ożarów Mazowiecki 2019, s. 387-393.

wyższą górę. Zwycięzczynią została oczywiście Matka Boska, jednak do dzisiaj możemy podziwiać w tym miejscu Czarci Wierch czy Czarcią Wieżę, będącą częścią bezdężeńskiego zamku. Mamy również diabły grasujące w Wąwozie Braniborskim czy czerta, kuszącego ludzi talarami w dolinie rzeki Ploučnice. Bez wątplenia jednak najbardziej znanymi przedstawicielami tego mitycznego gatunku w Czechach są diabły z zamku Karlštejn, których historię przybliżymy w tym rozdziale⁴⁷.

Przy budowie zamku Karlštejn pracowało w pocie czoła wielu silnych mężczyzn, zaprawionych w swoim rzemiośle. Słuchając poleceń francuskiego architekta Mathiasa d'Arras, wykonywali oni swoje zadania sprawnie i z wyjątkową dbałością o najmniejszy detal. Pierwsi przystąpili do pracy murarze, kładąc fundamenty i stawiając monumentalne mury. Cieśle wytwarzali belki stropowe, na tyle grube, aby były w stanie udźwignąć ciężar masywnego dachu. Kamieniarze tworzyli sklepienia z uprzednio przygotowanych, pięknie zdobionych elementów. Kowale za pomocą swoich młotów wyrabiali potężne okiennice. Była tam też cała rzesza niewykwalifikowanych pracowników, pomagających przy budowie zamku. Wykonywali oni najbardziej męczące zajęcia, nosząc cały dzień na plecach materiały budowlane i gruz. Karol IV, król Czech i cesarz Świętego Cesarstwa Rzymskiego, często przyjeżdżał nadzorować prace, upewniając się, że przebiegają one zgodnie z planem. Godzinami spacerował po placu budowy, obserwował robotników i zadawał szczegółowe pytania dotyczące przebiegu pracy.

Na potrzeby pracowników, niedaleko zamku postawiono drewniane chaty, w których mieszkali robotnicy. Były one zbudowane wzdłuż traktu, niedaleko brodu na rzece Berounka, po którym stale jeździły wozy dowożące materiały budowlane. W pewnym momencie wśród mieszkańców robotniczej wioski zaczęła krążyć wieść, jakoby w miejscu, w którym droga się zwęża, między dwoma klifami, grasowały dia-

⁴⁷ B. A. Dębek, *Słowiańskie dzieje*, Warszawa 2018, s. 280-292.

bły, napadające na przejeżdżające wozy i samotnych podróżnych. Według plotki, czerty miały rozrywać na strzępy swoje ofiary, a niektórzy mieszkańcy twierdzili, że słyszeli jęki nieszczęśników. Strach opanował wszystkich robotników. Zaczęli oni mówić, że piekielne siły pragną zakłócić budowę wspaniałej cesarskiej posiadłości.

Karol IV, dowiedziawszy się o problemie, ogłosił, iż obsypie złotem tego, kto pozbędzie się demonów. Jednakże jego rycerzy przepełniał strach i żaden z nich nie chciał podjąć się zadania. Pewnego dnia na królewską audiencję przyszedł pewien młody pasterz. Zdjął brudny, stary kapelusz, pokłonił się nisko i zaoferował królowi swoją pomoc. Karol był wielce szczęśliwy, że w końcu znalazł się ktoś na tyle odważny, by stawić czoło samemu diabłu. Zapytał pasterza, czego będzie potrzebował do osiągnięcia celu, na co młodzieniec odrzekł, że prosi jedynie o dwa worki groszku, dwa konie i jeden worek soli. Król był zdziwiony, jednak spełnił wszystkie prośby pasterza.

Wieczorem młodzieniec posolił dokładnie groszek, spakował wszystko z powrotem do worków i umieścił na grzbiecie jednego z koni. Sam wsiadł na drugiego wierzchowca i udał się w miejsce, w którym według miejscowych grasowały diabły. Tuż przed klifami młodzieniec uderzył konia z workami różgą w zad. Przestraszone zwierzę ruszyło przed siebie galopem, prosto między „nawiedzone” skały. Pasterz ukrył się w krzakach na skraju klifu, gdzie mógł w spokoju obserwować wydarzenia.

Gdy diabły poczuły zapach ofiary, wyczołgały się ze swojej kryjówki na zboczu i z wrzaskiem rzuciły się na objuczonego konia. Pasterz zobaczył dwie przerażające postacie z kręconymi rogami, kopytami zamiast stóp i czerwonymi ślepiami. Czerty były ewidentnie wygłodniałe i po pożarciu konia łącznie zaczęły zjadać się słonym groszkiem, pochłaniając wszystko do ostatniego kawałka. Po uczcie jeden z diabłów wciąż nie był syty i zaproponował swojemu towarzyszowi, aby rozejrzał się po okolicy w poszukiwaniu właściciela konia. Drugi z czertów był jednak najedzony i zamiast głodu czuł jedynie ogromne pragnienie, po zjedzeniu słonego groszku. Obaj więc zgodnie udali się zaczerpnąć wody z rzeki, przepływającej nieopodal. Pili oni tak długo, że poziom wody wyraźnie opadł, tworząc w kilku miejscach wysepki i mielizny.

W pewnym momencie diabły złapały się za brzuchy, upadły na ziemię i zaczęły prze-
rażliwie wyć z bólu. Po chwili ich brzuchy eksplodowały tak donośnie, że wybuch sły-
chać było w całej okolicy.

Pasterz zatarł ręce z zadowolenia, wyszedł ze swej kryjówki, obdarł martwe
potwory ze skóry i pojechał do swojej chaty. O świcie młodzieniec udał się do zamku
Karlštejn, przed majestat władcy, aby poinformować króla o swoim wyczynie. Pokło-
nił się mu nisko, pokazał diabelskie skóry i z dumą oznajmił, że pozbył się intruzów,
uprzykrzających życie lokalnej społeczności i utrudniających budowę zamku. Karol
był oszołomiony czynem pasterza i nie mógł uwierzyć własnym oczom. Zaczął wy-
lewnie dziękować młodzieńcowi, obdarowując go przy tym honorami i zaszczytami,
na jakie nie mogli liczyć zawstydzeni możnowładcy zgromadzeni w sali. Od tamtego
momentu w okolicy zamku Karlštejn nie spotkano nigdy więcej żadnego diabła⁴⁸.

„W podaniach zamiast piekielnego demona niszczącego ludzi diabeł występuje często jako
obronca ‘starej wiary’ i ‘pogańskich świętych gór’, gontyn, o które walczy z mnichami,
wojskiem króla, a nawet z mocą Boga. Diabeł raczej karze złych ludzi, daje nauczki pijakom
czy lubieżnikom. Lucyfer jako diabelski król wręcz wydaje się być sprawiedliwym panem,
który np. każe diabłu naprawić krzywdę chłopu po zabraniu mu ostatniej kromki chleba czy
też zabić niedobrego pana. Dlatego znane są przysłowia: ‘Świecę Bogu, a diabłu ogarek’, które
załamywały karności, gdyż widocznie lud nie uznawał diabłów wyłącznie za złych
wysłanników piekieł, ale jako konieczność tego świata, co wydaje się być wyraźnym echem
pogańskiej wiary w duchy domowe, leśne, polne, które należało obłaskawić, by zdobyć ich
życzliwość”.

T. J. Kosiński, *Bogowie Słowian: bóstwa, biesy i junacy*, Ożarów Mazowiecki 2019, s. 380-390.

⁴⁸ A. Ježkova, *22 Czech legends*, Praga 2007, s. 53-56.

III.

Gnomy z kopalni w okolicach Kutnej Hory

„Zdarzało się, że górnicy nie zauważyli, że minął cały rok i zapomnieli nagrodzić gnomy. Później stwory mściły się, robiąc im różne sztuczki – zdmuchując latarnie, chowając młoty lub prowadząc ich do bocznych szybów, gdzie bładzili godzinami”.

A. Ježková, *22 Czech legends*, przeł. D. Polakiewicz, Praga 2007, s. 80.

REGION ŚRODKOWOCZESKI

Kraj środkowoczeski (cz. Středočeský kraj) jest jednym z trzynastu krajów samorządowych (odpowiadających polskiemu województwom) w Czechach, ze stolicą w Pradze. Miasto to ma status niezależnego regionu. Terytoria kraju środkowoczeskiego oraz Pragi leżą w dużym stopniu na obszarze dawnego Okręgu Praskiego, który funkcjonował w latach 1949–1960. Jak nazwa wskazuje, region ten znajduje się w środkowej części państwa. Jest najbardziej zaludnionym z krajów. Ma powierzchnię 11 014,5 km², co czyni go również największym z trzynastu regionów. Graniczy on z siedmioma innymi krajami, a są to: ustecki, liberecki, pardubicki, wysoczyna, południowoczeski, pilzneński i karlowarski. Położony jest on na Masywie Czeskim, tj. jednej z najstarszych części kontynentalnej Europy. Kraj środkowoczeski został podzielony na dwanaście powiatów. Są nimi: Benešov, Kladno, Beroun, Kutná Hora, Kolín, Mělník, Nymburk, Mladá Boleslav, Praha-východ, Praha-západ, Rakovník oraz Příbram⁴⁹. W Czechach środkowych znajduje się wiele obiektów, które są wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Przyrodniczego i Kulturowego UNESCO. Miejscem

⁴⁹ *Středočeský kraj*, www.cs.wikipedia.org/wiki/Středočeský_kraj [dostęp: 23.04.2022].

zdecydowanie wartym obejrzenia jest Český ráj. Ta nadzwyczajna kraina, pełna niesamowitych formacji skalnych oraz nieczynnych wulkanów, jest również obszarem chronionego krajobrazu i parkiem geologicznym. Można tam zwiedzić dobrze zachowaną twierdzę Kost oraz ruiny zamku Trosky, które stały się już swoistym znakiem rozpoznawczym regionu. Można również obejrzeć tzw. „miasta skalne” – kilkaset form skalnych, rozmieszczonych w trzech małych obszarach. Jedną z bardziej interesujących miejscowości, należących do Czeskiego Raju, jest Jičín. Jego historia sięga aż XIII w., kiedy nadano mu prawa miejskie. Można tam również podziwiać architekturę w stylu włoskiego renesansu. Jičín Polacy mogą kojarzyć z rozbójnikiem Rumcajsem, jego żoną Hanką oraz synem Cypiskiem, gdyż swego czasu była to dosyć popularna „dobranocka” w naszym kraju. Innym, również fascynującym miejscem do zwiedzenia jest Blaník. Jest ono położone ok. 30 km od stolicy Czech. To najmniejszy obszar chronionego krajobrazu w Republice Czeskiej (41 km²). Jego centralnym punktem turystycznym jest dwuwierzchołkowa góra. Na pierwszym ze szczytów, zwanym Velký Blaník, znajduje się drewniana wieża widokowa, która powstała w pierwszej połowie XX w. W okolicy można też podziwiać kamienne pozostałości po celtyckim grodzisku. Z górą łączy się wiele legend. Najbardziej znana jest opowieść o rycerzach św. Wacława. Wspomina ona o dzielnych wojownikach, którzy są ukryci w głębi góry i kiedy kraj będzie zagrożony, staną do walki pod przywództwem św. Wacława. Na wagę tego miejsca dla czeskiej kultury i narodu wskazuje również to, że kamień z Velkiego Blaníka użyto przy budowie fundamentów Teatru Narodowego w Pradze. Drugie wzgórze nazwano Mały Blaník. Można zobaczyć na nim ruiny kościoła św. Marii Magdaleny⁵⁰. Region środkowoczeski przy bliższym poznaniu okazuje się pełen różnych ciekawych opowieści i legend.

⁵⁰ I. Krausowa-Žur, *Czechy. Gospoda pełna humoru*, Kraków 2014, s. 177-180.

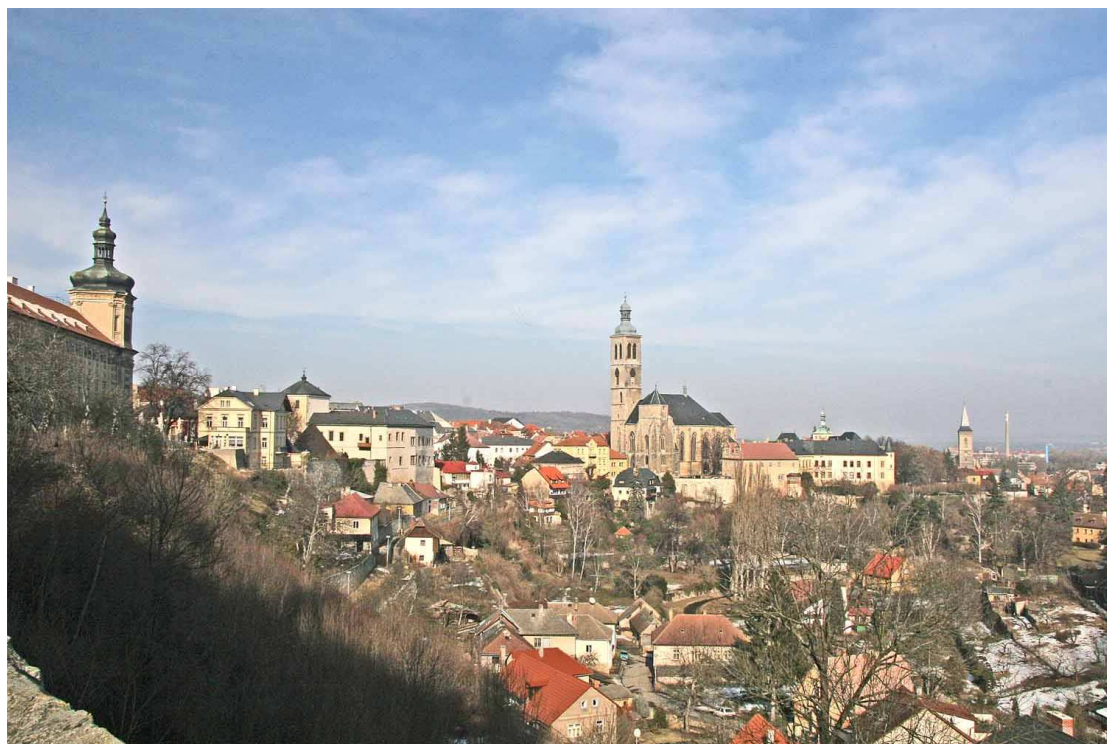
HISTORIA KUTNEJ HORY

Ta historyczna miejscowość z pewnością powinna zaintrygować osoby, które interesują się legendami oraz magicznymi postaciami, związanymi z kopalniami. Miasto dzieli niecała godzina drogi od stolicy Czech, jest więc obowiązkowym przystankiem dla turystów chcących zwiedzić Pragę. Jest stolicą powiatu Kutná Hora w kraju środkowoczeskim. Populacja miasta aktualnie wynosi ok. 21 tysięcy mieszkańców. Od początku swojego istnienia miejsce to wiąże się z wydobywaniem cennych kruszców. Na początku XIII w. odkryto tam złoża srebra. Dzięki wydaniu nowego prawa górniczego przez króla Wacława II w 1300 r., zakład, zajmujący się biciem monet w Kutnej Horze, stał się wyłączną i oficjalną mennicą Królestwa Czeskiego. Władca specjalnie sprowadził do pomocy w tym przedsięwzięciu specjalistów z Florencji. To wszystko dało możliwość wybijania nowej monety – srebrnego praskiego grosza (cz. *pražský groš*). Bogate złoża pozwalały na wybijanie aż do kilkunastu milionów takich groszy rocznie. Dla porównania: w Polsce w XIV w. koń kosztował ok. 300 groszy praskich, wół 30 groszy, a Biblia – niecałe 1500 groszy praskich. Dzięki swemu bogactwu Kutná Hora stała się drugą miejscowością królestwa po Pradze. Tam również został wydany znany dekret kutnohorski. Była to ulubiona miejscowość króla Wacława IV. Rozegrała się tu też jedna z ważnych dla husytów bitew. Wielu z nich zostało później wtrąconych do szybów kopalni, w których umierali powolną śmiercią głodową. Wiadomość ta dotarła do husyckiego przywódcy, Jana Žižki, który postanowił odbić miasto. Po wojnach husyckich, niestety, okazało się, iż złoża srebra są na wyczerpaniu i w 1547 r. wybito ostatni praski grosz. Mennica została definitywnie zamknięta w 1726 r. Budowa kolei w XIX w. ominęła Kutną Horę, dlatego mogła się ona od tego czasu wydawać prowincjonalna. Można tu zobaczyć m.in. rękopis znanej Biblii Kutnohorskiej oraz zdobyć kopię monety z koroną św. Wacława i lwem czeskim⁵¹.

⁵¹ Tamże, s. 184-186.

WYDARZENIA

Dla osób interesujących się średniowieczem dobrą wiadomością będą organizowane co roku w czerwcu dwudniowe *Královské stříbření Kutné Hory*. Jest to impreza historyczna, podczas której możemy się cofnąć do epoki średniowiecza. Jest tu też organizowanych dużo muzycznych wydarzeń, np. w czasie wakacji odbywa się międzynarodowy konkurs gitary klasycznej, a w sierpniu przygotowywana jest *Kutnohorská kocábka*. To trzydniowy festiwal muzyki country i folk. Na koniec lata, we wrześniu odbywa się również festiwal muzyki poważnej: *Hudebni Festival Kutná Hora*⁵².



Źródło: commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=597005 [dostęp: 10.06.2022]

⁵² Tamże, s. 188.

MIEJSCA WARTO ZOBACZENIA

Z pewnością warta zwiedzenia w Kutnej Horze jest katedra św. Barbary. Znajduje się na Liście Światowego Dziedzictwa Przyrodniczego i Kulturowego UNESCO od 1995 r. Budowla powstała dzięki datkom pracujących w mieście górników, ponieważ św. Barbara jest ich patronką. W jej budowie brał udział architekt króla Władysława II Jagiellończyka, Rieda z Piestingu. W późniejszym czasie odnowiono ją w stylu neogotyckim. Godne polecenia jest również odwiedzenie Pałacu Hradek. Został wybudowany w stylu gotyckim. Aktualnie znajduje się w nim Muzeum Srebra. Istnieje tam możliwość zwiedzenia starego tunelu kopalnianego. Interesującą propozycją jest także uliczka Ruthardka, położona wzdłuż dawnych murów miejskich. Została nazwana dla upamiętnienia jednej z bogatszych rodzin w Kutnej Horze, rodu Ruthardów. Powinno się też odwiedzić Kamienny Dom, który zachwyca swoimi bogato zdobionymi wnętrzami. Jest jednym z najcenniejszych domów mieszczańskich w regionie. W budynku znajduje się muzeum⁵³.

GÓRNICTWO

Zazwyczaj tam, gdzie były złoża surowców, powstawały również zamki. Na terenie, na którym znaleziono cenne kruszce, proszono o pomoc tzw. gwarków, czyli specjalistów od wydobywania przeróżnych minerałów, tj. rudy srebra, żelaza czy też złota. Poszukiwali oni możliwości zarobku, dlatego też często przemieszczali się po kraju. Potrzebni byli również górnicy i hutnicy, dlatego w okolicy złóż tworzone były gminy górnicze. Zamki bardzo często były powiązane z produkcją, dlatego też nazywano je „zamkami górniczymi”. Nie wszystkie budowle można nazwać takim mianem. Muszą one spełniać pewne kryteria, przykładowo: były wykorzystywane jako magazyny wydobywanych surowców lub znajdowały się w okolicy kopalni. Budowle te nie pełniły funkcji reprezentacyjnej. W czasie reformy monetarnej, przeprowadzonej przez Wacława II ok. 1300 r., na terenie Kutnej Hory powstał miejski zamek, na-

⁵³ Tamże, s. 185-186.

zywany Wołoskim Dworem (cz. Vlašský dvůr). Jest on położony w okolicy dawnej rzeki Pach. W późniejszym czasie często go przebudowywano, do największej restauracji zamku doszło pod koniec XIV w., za sprawą króla Wacława IV. Kutna Hora była wówczas jednym z największych miast, dlatego postanowiono stworzyć w niej reprezentacyjną siedzibę władcy. Nie przerwano jednak wybijania monet, dzięki czemu zamek nie stracił swojej pierwotnej roli. Włoski Dwór jest wyjątkowy, ponieważ pełnił dwie funkcje jednocześnie⁵⁴.

LEGENDY O KOPALNIACH

Według starej legendy czeskiej, w kopalniach przebywały tzw. gnomy kopalniane. Można je też opisać jako duchy kopalni, opiekujące się miejscami wydobywania cennych kruszców. Wyobrażano je sobie jako postacie z długimi, białymi brodami, które pod wieloma względami były podobne do ludzi. Podobno, gdy łomot powodowany przez górników cichł, było słychać w szybach kopalnianych tajemnicze szepty i stukania. Górnicy domyślali się, że są to gnomy z kopalni, ponieważ często pomagały im, wskazując miejsca, w których powinni zacząć kopać. W podziękowaniu za pomoc górnicy zostawiali im ozdobne szaty. Do rana czerwone płaszcze znikwały w tajemniczych okolicznościach. Czasami jednak, gdy górnikom zdarzyło się zapomnieć o nagrodzeniu gnomów, mściły się one, chowając różne rzeczy, rozwiewając latarnie, czy też prowadząc ich do bocznych szybów, w których błakali się godzinami. Starzy i doświadczeni górnicy wiedzieli, że kiedy stukanie gnomów stawało się głośniejsze, było to ostrzeżenie przed nadciągającą powodzią. Młodszy górnicy często wyśmiewali wiarę w takie zabobony. Podobno słyszano stukot gnomów dzień i noc w kopalni Šmitna w 1509 r. Górnicy zignorowali jednak ich ostrzeżenie i kopali dalej. Niedługo potem kopalnia została zalana. Osiemnastu górników, niestety, poniosło śmierć. Inna legenda mówi o zatopieniu kopalni „Osioł” w Kutnej Horze. Podobno była ona tak obfita w srebro, że pracowano w niej kilkadziesiąt lat i złoża nie wyczer-

⁵⁴ P. Cembrzyński, *Przyczynek do studiów nad funkcją zamków w średniowiecznych miastach górniczych Europy Środkowej*, „Architectus”, 1(57), 2019, s. 54-56.

pywały się. Nie wiadomo, dlaczego kopalnia została tak nazwana. Pewnego dnia, gdy górnicy kopali bardzo głęboko, przebili się kilofami przez skały, za którymi znajdowała się woda. Ośmiu górników zginęło w najgłębszych szybach „Osła”, a trzech zdołano cudem uratować. Na wieść o tragedii wszczęto alarm. Postanowiono spróbować nie doprowadzić do zalania kopalni. Mieszkańcy Kutnej Hory pracowali ciężko cały dzień i noc, ale ich praca poszła na marne. Zostali zmuszeni do zaprzestania akcji ratunkowej. Podobno „Osioł” był wypełniony wodą aż przez czternaście lat. W 1554 r. został całkowicie zatopiony. Tym sposobem sprawdziły się przepowiednie starych górników. W innych okolicznych kopalniach wydobywano coraz mniej kruszcu, aż ostatecznie wszystkie zamknięto⁵⁵.

„W mieście pośpiesznie zamykano drzwi i okiennice, wszystkich ogarnął strach, w ciągu nocy nikt oka nie zmrużył. Górnicy burzyli się przez całą noc, szykowali się do drogi, wyprowadzali żony i dzieci z chat, nawoływali się, wzywając także tych, którzy dotąd z kopalni nie powrócili.

(...) Jak czarne nurty rzeki, płynęły rzesze górników w szarości poranka przez ulice Kutnej Hory. Pod proporcem, z narzędziami w ręku, wielu z bronią, ciągnęli ku bramie miasta, śpiewając na głos, aż szyby w oknach drżały: ‘Wierni chrześcijanie, dufajcie mocno w Wieczerzę Pańską...’. Śpiewali tę pieśń, choć z rozkazu króla nie wolno było jej śpiewać pod groźbą utraty głowy. Górnicy wyruszyli z miasta: sześć tysięcy ich było, ciągnęli długim węzem, aż dotarli do góry Szpicberk między Malinem a Kankiem. Tu rozłożyli obóz i tu – jak im starsi nakazali – jęli wnet kopać rowy i wysokie wały sypać. W Kutnych Horach przycichło; ale nie uspokoiło się. Strach przed zbuntowanymi trwał; trwał też niepokój, że kopalnie poniosą ogromne straty. Panowie z Włoskiego Dworu i szychtmistrze byli oburzeni zuchwalstwem górników. Postanowili zmusić ich do pracy, ukarać i upokorzyć”.

A. Jirásek, *Stare podania czeskie*, przeł. M. Erhardtowa, Katowice 1989, s. 202.

⁵⁵ A. Ježková, *22 Czech...*, s. 80-83.

IV.

Biała Dama z Czeskiego Krumlowa

Czeski Krumlow to miasto znajdujące się w południowej części Czech. Przepływa przez nie rzeka Wełtawa. Jest to centrum kulturalne i turystyczne Czech Południowych. W średniowieczu było siedzibą wielu ważnych czeskich rodów, tj. Vítkovců, Rožmberków, panów Krumlowa czy Schwarzenbergów⁵⁶. Dzięki zachowaniu historycznego wyglądu, centrum tego miasta jest zabytkowym obszarem chronionym od 1963 r., a od 1992 r. znajduje się na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO⁵⁷. Na tym terenie również są organizowane liczne festiwale, np. Rajd „Czeski Krumlow” czy „pięciopłatkowy festiwal róż”.

W Czeskim Krumlowie znajduje się jeden z najważniejszych zabytków architektury w regionie południowoczeskim, a mianowicie zamek i pałac, który w 1992 r. został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Nazwa obiektu wywozi się z niemieckiego *Krumme Aue*⁵⁸ (cz. *Křivý Luh*, pl. *Krzywe Łąki*), ze względu na położenie miasta pomiędzy zakolami Wełtawy. Pierwsza wzmianka o tym obszarze, nazwanym Chrumbenowe, pochodzi z 1253 r. Został on wówczas opisany jako siedziba Vítka z rodziny Vítkovců. Jest on uznawany za fundatora zamku. Jednak informacje o prawdziwym mieście pojawiają się dopiero w 1309 r., w dokumencie Jindřicha I

⁵⁶ P. Dvořák, R. Eliášek, P. Steinbauer, *Czeski Krumlow – historyczna część miasta, gród i zamek*, Czeskie Budziejowice 2010, s. 3-5.

⁵⁷ *Český Krumlov – představení*, www.unesco-czech.cz/cesky-krumlov/predstaveni/#page_start [dostęp: 10.04.2022].

⁵⁸ *Historie města Český Krumlov*, www.encyklopedie.ckrumlov.cz/docs/cz/mesto_histor_himeck.xml [dostęp: 10.04.2022].

z Rožmberka. Właśnie za rządów rodu Rožmberków Czeski Krumlov przeżywał największy rozkwit pod względem architektonicznym, jak i handlowym czy rzemieślniczym. Peter I ufundował w Krumlowie kościół św. Wita wraz z przylegającym szpitalem. Vilém z Rožmberka był natomiast pomysłodawcą odbudowy kamienic i zamku w renesansowym stylu. Kolejnym właścicielem twierdzy była rodzina Eggenbergów, która dopiero w trzecim pokoleniu swojego panowania, tj. za Johanna Christiana I von Eggenberga, przeprowadziła restaurację w stylu barokowym, zarówno zamku, jak i kamienic, zlecając budowę pierwszego drewnianego teatru oraz założenie ogrodów. Następnie pałac należał do rodziny Schwarzenbergów, którzy w XVIII w. przebudowali go w wiedeńskim stylu barokowym oraz przekształcili teatr w formę, w której możemy go oglądać do dzisiaj⁵⁹. Wtedy też zamek krumlowski stracił swój wygląd rezydencji szlacheckiej, a miasto rozwinęło się, wychodząc poza ramy ośrodka przemysłowego. Dzięki temu cały obszar zachował swój renesansowo-barokowy charakter.



Źródło: commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=46332808 [dostęp: 10.06.2022]

⁵⁹ *Stručný přehled dějin města Český Krumlov*, www.ceskykrumlov.com/o-meste/strucny-prehled-dejin-mesta/ [dostęp: 10.04.2022].

W XIX w. zniesiono mury miejskie, a w centrum pojawiły się szkoły dla opuszczonych dzieci oraz papiernie, młyny czy fabryki, np. sukna. W 1920 r. dekretem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nazwę Krumlow zmieniono na Czeski Krumlow – pierwsza wzmianka o której pochodzi już w 1439 r. Podczas II wojny światowej w Krumlowie nie było żadnych walk czy bombardowań. W 1945 r. miasto zostało oswobodzone przez amerykańskie wojska, a po wyzwoleniu ludność narodowości niemieckiej została wypędzona.

Białe Damy są znanymi, nadprzyrodzonymi, legendarnymi postaciami, które pojawiają się w zamkach lub pałacach, jako duchy zmarłych kobiet, ubranych na białe. Zjawę widziano m.in. na korytarzach zamku Bludov. Podobno pisarz Franz Grilparzer, który przybywał w Bludovie, widokiem Białej Damy zainspirował się do napisania *Die Ahnfrau*⁶⁰. W Buchlovie Biała Dama pojawiała się w tzw. pokoju duchów. W Děvičkach istnieją dwie białe damy, które były córkami właściciela zamku. Zostały one pochowane na tajnym cmentarzu, podczas oblężenia twierdzy przez generała Torstensa, które miało miejsce w trakcie wojny trzydziestoletniej, w 1645 r. Miejscowi nie wierzyli w istnienie białych dam. Przed II wojną światową przychodzili do nich z kijami i łańcuchami, ale żadnej z nich nie znaleźli⁶¹. W Dokсах Biała Dama przynosiła szczęście mieszkańcom, a zwłaszcza temu człowiekowi, który o północy przechodził przez komnaty zamku. Elżbieta, bo tak ją nazywano, była żoną Christiana von Wallenstein. Była ona dręczona po śmierci córki, utopionej w stawie ogrodowym⁶². Biała Dama pojawiała się także w Doubravicach. W zamku Karlštejn są znane dwie legendy o Białych Damach. Pierwsza z nich dotyczy Blanki de Valois, która cza-

⁶⁰ *Bludov – Bílá Paní a Ostatní*, www.pekelne.webnode.cz/news/bludov-bila-pani-a-ostatni/ [dostęp: 22.04.2022].

⁶¹ *Děvičky-Poklad hlídáný černým psem, Bílé Paní a Ostatní*, www.pekelne.webnode.cz/news/devicky-poklad-hlidany-cernym-psem-bile-pani-a-ostatni/ [dostęp: 22.04.2022].

⁶² *Bílá Paní v Doksech*, www.pl.wander-book.com/bila-pani-v-doksech-z14747.htm [dostęp: 22.04.2022].

sem pojawia się w zamku i informuje mieszkańców o nadchodzących wydarzeniach, np. kto wyzdrowieje czy też umrze. Z tego powodu ludzie niechętnie wpuszczają ją do zamku. Druga legenda dotyczy dwunastu Białych Dam, które zostały zabite przez Kateřinę Bechyňovą. Przed egzekucją dwunastu żołnierzy próbowało je uwolnić, pod warunkiem, że nie będą opuszczać zamku. Teraz pojawiają się na murach zamku podczas pełni księżyca⁶³.



Źródło: Renardo la Vulpo, commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=118093725 [dostęp: 10.06.2022]

W Laučeňe Biała Dama rozdawała dzieciom owsiankę. Od 2010 r. można wziąć udział w wycieczce w jej „towarzystwie”⁶⁴. Biała Dama z Pernštejn była córką pana zamku, który brał udział w jego obronie. Dziewczyna też chciała w niej pomóc, więc

⁶³ *Bílé a Černé Paní v bájích a pověstech*, [www.druidova.mysteria.cz/TAJEMNO/Bile a Cerne pani v bajich a povestech.htm](http://www.druidova.mysteria.cz/TAJEMNO/Bile_a_Cerne_pani_v_bajich_a_povestech.htm) [dostęp: 22.04.2022].

⁶⁴ *Večere z Bílou Paní*, www.zamekloucen.cz/co/vecere-s-bilou-pani [dostęp: 22.04.2022].

zaczęła strzelać do wrogów. Nie przestawała tego robić nawet po negocjacjach pokojowych. Jej ojciec zranił ją nożem. Jej pojawienie się zwiastowało niefortunne wydarzenie, które widział jezuita Jan Drachowski w 1626 r. Jednak wraz z wygaśnięciem rodziny Pernštejn Biała Dama przestała się pokazywać⁶⁵. W Roštejnie Biała Dama Rožmberków objawiła się na zamku, który został zbudowany przez diabła, na prośbę jego właściciela. Z ruinami w Brdach łączą się dwie legendy o Białych Damach. Według pierwszej, Lida pojawia się w bezchmurne noce i zabija każdego, kto stanie jej na drodze. Z tego powodu jest nazywana również Czarną Damą. Według miejscowych przekazów, strzeże ona skarbu, tj. złotego stołu z dwunastoma złotymi krzesłami⁶⁶. Druga legenda mówi o Zdeńce, córce pana Zajíca z Valdek. Zachorował on i jedynie tajemniczy незнаjomy był w stanie go wyleczyć. Zdeňka się w nim zakochała i ostatecznie uciekła z domu. Planowała ślub z przybyszem, jednak, gdy jej ojciec dowiedział się o tym, że jej ukochany jest katem, nie zgodził się na małżeństwo i wkrótce potem zmarł. Dziewczyna zginęła jakiś czas później, a jej ciało zostało znalezione w lesie. Odtąd pojawiała się w tym miejscu, ale także w zamku, w niszy (jako mgła) i pod murami, z trumną dziecka lub z martwym niemowlęciem w rękach. Doradza i pomaga dobrym ludziom. Według legendy, w zakopanym korytarzu zamku w kształcie litery S, znajdują się skarby, które może odnaleźć tylko dziecko, urodzone w szczególny sposób⁶⁷.

W Czeskim Krumlowie pojawiała się jedna z najpopularniejszych Białych Dam, tj. Perchta z Rožmberka. Była ona córką Ulryka II z Rožmberka. Wychowywała się w Czeskim Krumlowie. Gdy dorosła, wielu mężczyzn ubiegało się o jej względy. Jednak jej ojciec postanowił wydać Perchtę, wbrew jej woli, za Jana Liechtensteina, który choć był szlachetnie urodzonym i potężnym panem, swym zachowaniem nie wzbudzał sympatii, a dodatkowo był wdowcem. Mieszkał z matką oraz siostrą zmarłej

⁶⁵ *Pernštejnská Bílá Paní*, www.korunavysociny.cz/turisticke-cile/toulky-historii/povesti/497-pernstejnska-bila-pani [dostęp: 22.04.2022].

⁶⁶ *EnigmaPlus.cz*, www.enigmaplus.cz/ [dostęp: 22.04.2022].

⁶⁷ *Bílá Paní z Valdeka*, www.kpufo.cz/wpb/valdek.htm [dostęp: 22.04.2022].

żony, które Perchcie nie dawały żyć szczęśliwie. Dziewczyna była przez nie prześladowana. Przeżywała piekło. Choć próbowała modlitw o zatrzymanie pracy serca męża i pisała do brata, by ją uratował, nie mogła uciec z domu męża ani unieważnić swojego małżeństwa.

Gdy mężczyzna zmarł, Perchta z radością powróciła do rodzinnego zamku. Jednak dawne cierpienie nie mogło odejść w niepamięć. Z tego też powodu już za życia stała się dobrym duchem i opiekunką wszystkich cierpiących. Zmarła w 1476 r., w czterdziestym dziewiątym roku życia. Jej śmierć była ogromnym ciosem nie tylko dla rodu Rożmberków, ale także dla wszystkich ubogich z regionu. Nadal była jednak widywana.

Biała Dama, jak ją nazywano, pojawiała się na zamku w Czeskim Krumlowie, w Rożmberku oraz we wszystkich innych zamkach, które znajdowały się pod panowaniem rodziny von Rosenberg. W białej sukni przemierzała korytarze zamków. Jeśli się uśmiechała, szczęście miało przyjść do domu. Natomiast, jeśli miała na sobie czarne rękawiczki i smutek na twarzy, oznaczało to śmierć lub wielkie nieszczęście.

Perchta von Rosenberg (Rożmberk) po śmierci chroniła dzieci swoich potomków przed złem. Gdy nianie zasypiały, Biała Dama zajmowała się niemowlętami, usypiając je lub się z nimi bawiąc. Ulubionym krewnym Perchty był Peter Vok. Pewnego dnia do zamku trafiła nowa niania, która jeszcze nie miała okazji poznać zjawy. Biała Dama wzięła małego Petera na ręce, podczas gdy nowa opiekunka próbowała chronić dziecko. W obliczu zamieszania Perchta podeszła do piastunki i powiedziała, by dobrze opiekowała się Peterem, a następnie, ostatni raz uśmiechając się do dziecka, zniknęła w ścianie. Kiedy Peter Vok podrośł i usłyszał opowieść o Białej Damie, zwrócił uwagę na zniszczoną ścianę, w której wcześniej zniknęła zjawa. Uznaje się, że Peter znalazł tam wielki skarb, który Biała Dama mu zostawiła.

Drugim najpopularniejszym miejscem pojawiania się Białej Damy jest Jindřichův Hradec. Jest ona podobna do zjawy z Czeskiego Krumlowa. Ukazała się 4 stycznia 1604 r., zaraz po północy, ojcu Mikołajowi Pistoriusowi, zamkowemu spowiednikowi. Zaprowadziła go do umierającego Jáchyma z Hradca, któremu kapłan ten, jako

jedyny, mógł dać ostatnie namaszczenie. Według pierwszej wersji legendy, Białą Damą mogła być Małgorzata Liechtenstein. W 1349 r. wzięła ślub z Henrykiem II z Hradca. Wiele wycierpiała w małżeństwie, a po śmierci męża w 1364 r. schroniła się w klasztorze w Czeskim Krumlowie. Odwiedzała swoje dzieci w Jindřichůvym Hradcu ubrana w białą suknię, która w tamtym czasie była uważana za szaty wdowie. W drugiej wersji legendy jest ona utożsamiana z Perchtą z Rožmberka⁶⁸.

„Ilekoć się ukazała, można było oczekiwać jakiegoś smutnego lub wesołego wydarzenia. Bądź się ktoś miał narodzić, bądź umrzeć, bądź wesele było bliskie. Widmo zjawiało się zawsze jako wysoka, poważna pani w białej szacie, z głową we wdowim zawoju . Jenó gdy zwiastowała nieszczęście, przychodziła ponoć w czarnych rękawiczkach. Ukazywała się w różnych porach, czasem w samo południe, ale najczęściej w nocy. Na zamku w Hradcu Jindřicha ujrzano zjawę w południe. Mignęła nagle wysoko w oknie starej, opuszczonej wieży, dokąd nie było żadnego dostępu, drewniane bowiem schody, wiodące ongiś na górę, spaliły się podczas wielkiego pożaru. Ludzie z zamku i miasta spoglądali ze zdumieniem na białą tajemniczą zjawę w oknie, palcami na nią wskazując, lecz widmo nie zniknęło. Stało przez chwilę, po czym wolno zsunęło się w dół, jak gdyby na dno wieży, opadało, malało, zniknęło, aż wreszcie zginęło zupełnie. W nocy pojawiła się Biała Pani również cała w bieli, spowita białym zawojem, poważna, ale nie straszna. Kroczyła wolno po korytarzach lub dzwoniąc kluczami u paska, szybkim krokiem przechodziła z pokoju do pokoju, w jednym odmykając, w drugim zamykając drzwi. Nie krzywdziła nikogo. Jeśli ją kto spotkał w czasie tej tajemniczej przechadzki i pozdrowił, dziękowała poważnie: bądź w milczeniu skinieniem głowy, bądź słowem. Głos jej był cichy jak powiew”.

A. Jirásek, *Stare podania czeskie*, przeł. M. Erhardtowa, Katowice 1989, s. 211-212.

⁶⁸ *Pověsti o Bílé Paní*, www.hradeczije.cz/hradecke-povesti-6-povesti-o-bile-pani/ [dostęp: 22.04.2022].

V.

Svatošskie Skały

„ – Czy naprawdę powiedziałaś Jan Svatoš, moje dziecko...? Jakże, znamy go dobrze!

Pozostali zgodzili się ze strachem w głosach.

– Jest prawdziwym złoczyńcą w zмовie z samym diablem. W naszym mieście wyrządził wiele zła i musiał uciekać przed sprawiedliwością... Ale chodźmy na razie, z tym łotrem poradzimy sobie później!”

A. Ježková, 22 *Czech legends*, przeł. A. Piestrzyńska, Praga 2007, s. 49.

Svatošskie Skały to rezerwat przyrodniczy znajdujący się nad rzeką Ohrzą. Przez tysiące lat wyrzeźbiła ona w granitowych skałach kanion, którego brzegi podlegały erozji. Ich forma powstała na skutek działalności wody i usuwania się bloków granitowych. Obecne na nich drzewa również robią wielkie wrażenie, przypominając wysokie wieże. Podziwiać to wszystko można na kilka sposobów: dzięki szlakom turystycznym, które można przebyć także rowerem, po drogach wspinaczkowych lub łodzią, aby zobaczyć to dzieło natury z poziomu rzeki. Skały składają się z filarów, głazów i iglic, które wyglądem przypominają orszak ślubny. Ich kształty kojarzą się z parą młodą i gośćmi, co znalazło odzwierciedlenie w czeskiej legendzie o uczestnikach wesela zamienionych w skały⁶⁹.

Legenda zawiera historię starego, bogatego rolnika, który mieszkał na wsi w pobliżu rzeki Ohrzy ze swoją córką o imieniu Eliška. Dziewczyna była zakochana z wzajemnością w młodym kamieniarzu Arnoldzie. Tworzyli piękną parę i wydawało się, że

⁶⁹ *Svatošské Skały*, www.tropter.com/pl/czechy/hory/svatosske-skały [dostęp: 25.04.2022].

pasują do siebie pod każdym względem – nawet ich wygląd się dopełniał: Arnold był krzepkim i śniadym młodzieńcem, Eliška miała złote włosy, przypominające kolor zbóż i mlecznobiałą skórę. Można by powiedzieć, że byli doskonali, ale wszyscy wiemy, że w życiu nie ma nic idealnego – ich miłość również nie mogła zostać zaakceptowana. Arnold był bardzo ubogim człowiekiem, a Eliška – córką najbogatszego farmera w okolicy. Spotkania pary były więc potajemne: ukryci w gałęziach drzew rozmawiali o wspólnej przyszłości, która wydawała się zbyt odległa. Z tego powodu zakochany Arnold podjął decyzję: poprosi bogatego farmera o rękę swej ukochanej, a żeby uzyskać jego zgodę – obieca, że wyjedzie na trzy lata, by zdobyć majątek i jeśli mu się powiedzie, weźmie ślub z dziewczyną. Tak też zrobił. Zamożny gospodarz zgodził się ze względu na swoją córkę – chciał sprawdzić, czy w ustalonym czasie młodzieniec wystarczająco się wzbogaci, by poślubić Eliškę. Ona zaś obiecała, że poczeka na Arnolda trzy lata⁷⁰.

Minął rok, później drugi – jednak wciąż nie było widać Arnolda. Eliška wypatrywała ukochanego, choć nawet nie słyszała o nim żadnych wieści. Do wsi jednak wrócił inny mężczyzna, który wyjechał wiele lat wcześniej i zwiedził w tym czasie świat. Nazywał się Jan Svatoš. Szybko zaprzyjaźnił się ze starym farmerem, który uwielbiał słuchać jego historii. Często go odwiedzał, dlatego starzec przywiązał się do Svatoša i czuł się samotny, gdy nie przychodził. Było tak w każdy piątek, kiedy mężczyzna zamykał się w domu na cały dzień i nie reagował na pukanie do drzwi. Ojciec Eliški, zaintrygowany, zapytał, dlaczego tak jest – Svatoš wytłumaczył, że spędza piątki samotnie ze względu na daną obietnicę. Farmer nie zapytał już o nic więcej⁷¹.

Ku nieszczęściu Eliški, bogaty rolnik postanowił wydać ją za mąż za Svatoša. Dziewczyna, w przeciwieństwie do swojego ojca, nie lubiła tajemniczego gościa, a nawet się go bała – wyczuwała w nim zło i jakieś niewyjaśnione niebezpieczeństwo. Dodatkowo, wciąż czekała na powrót swojego ukochanego Arnolda. Musiała jednak dać odpowiedź nowemu wielbicielowi, czego bardzo się obawiała. Zdecydowano, że jeśli

⁷⁰ A. Ježková, *22 Czech...*, s. 46-47.

⁷¹ Tamże, s. 47-48.

Arnold nie wróci do wsi w umówionym czasie, Eliška poślubi Svatoša. Dziewczyna odtąd żyła w wielkim strachu i niepewności – czas mijał nieubłaganie, a ona codziennie wypatrywała swego ukochanego na drodze. Jednak nie pojawiał się. Była nieszczęśliwa i rozpaczliwie oczekiwała Arnolda, który zjawił się w ostatni dzień umówionego terminu. Wszyscy jego towarzysze, czyli kilku mężczyzn na koniach, byli świadkami wielkiego, wyczekiwanego spotkania ukochanych – Eliška rzuciła się w ramiona Arnolda. Od razu opowiedziała ukochanemu o wszystkim, co się działo – a szczególnie o powrocie tajemniczego Jana Svatoša do wsi. Jego nazwisko wzbudziło zainteresowanie wśród kompanów. Okazało się, że jest im dobrze znany jako prawdziwie zły człowiek, który pozostaje w zмовie z diabłem, a do wsi wrócił ze względu na ścigający go wymiar sprawiedliwości⁷².

Bogaty farmer nie mógł uwierzyć, że Arnold wrócił. Nie tylko wrócił, ale spełnił swoją obietnicę – przywiózł wiele kosztowności, a w dodatku przyjechał wraz ze świadkami swej ciężkiej pracy. Potwierdzili oni, że mężczyzna wytrwale pracował, a także stał się mistrzem rzemiosła. Pochwalono go i zapewniono, że będzie świetnym mężem dla Eliški. Towarzysze Arnolda wypowiedzieli się również na temat Svatoša. Uważali, że córka rolnika uniknęła wielkiego nieszczęścia, a sam niedoszły małżonek powinien zostać stracony. Farmer nie mógł zrobić nic innego, jak tylko pobłogosławić parę i wyprawić ucztę, a także zaplanować upragnione wesele. Postanowiono je zorganizować od razu następnego dnia, w piątek, a dokładniej w święto św. Wawrzyńca. Wszyscy mieszkańcy wioski zostali zaproszeni, wraz z Janem Svatošem, który jednak, zgodnie ze swoją obietnicą, został w domu. Cała wieś była pochłonięta zabawą, która trwała do późnej nocy. Dochodziła północ, z parą młodą zostali tylko najbliżsi krewni. Zabił dzwon kościoła i nagle zerwał się wielki wiatr. Z mocno ruszających się drzew wyłonił się nieobecny wcześniej Jan Svatoš, ze złym grymasem na ustach. Krzycząc w otchłań, wołał samego diabła. Plotki mieszkańców, słowa towarzyszy Arnolda i złe przeczucie Eliški nie były bezpodstawne. Mężczyzna przyzywał diabła, a następnie

⁷² Tamże, s. 48-49.

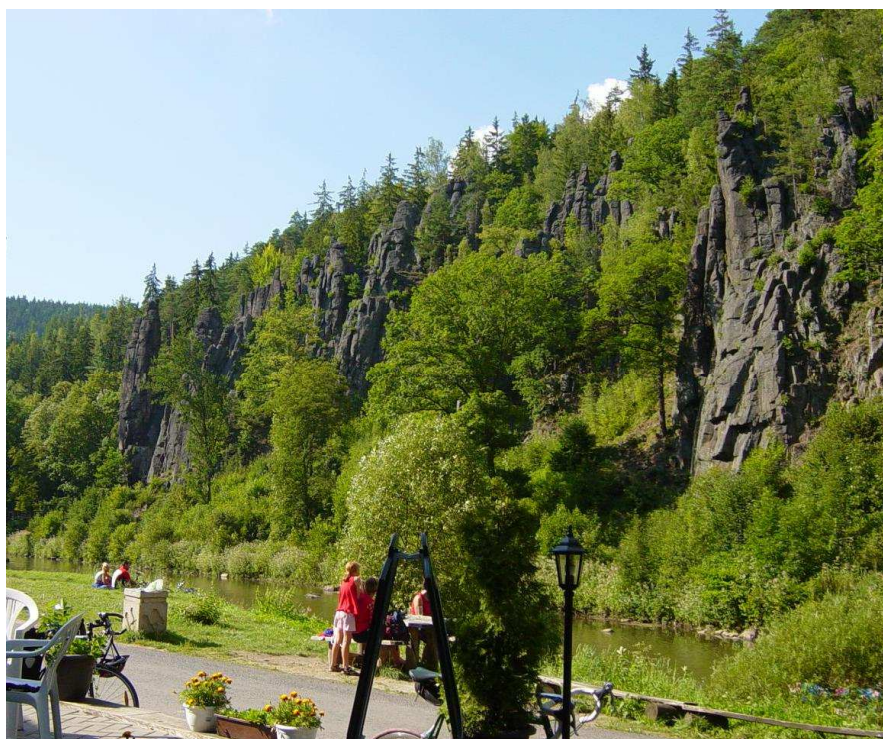
przypomniął zawarty z nim pakt: „Kończę twoją służbę, w zamian oczekuję zniszczenia wszystkich ludzi!”.

Złowrogi głos odezwał się z otchłani i powiększającego się wiatru. To sam diabeł przemówił do Svatoša. Ostrzegł go, że w takiej sytuacji będzie należał do niego. Mężczyzna jednak nie przestraszył się, jeszcze z większym przekonaniem odparł: „Wiem, że będę należeć do ciebie i spodziewam się katuszy w otchłani!”. Dla sił nieczystych była to wystarczająca deklaracja. Zły Svatoš był pewny swoich słów. W momencie ich wypowiedzania ze wszystkich pobliskich wzgórz buchnął ogień. Jego gorące powietrze dotknęło parę młodą oraz gości, którzy w tym samym momencie zostali zamienieni w kamienne klify. Nie zdążyli się nawet ruszyć i zastygli: Arnold obejmował świeżo poślubioną żonę, a reszta gości zatrzymała się w modlitwie. Wiatr skandował imię Svatoša. Ostatnim, co udało się usłyszeć, była przewodnia, jaki los ich spotka: „Pozostaną błogosławieni w swojej śmierci i cała wieczność należy do nich. Ty jednak jesteś mój i żaden ślad po tobie nie pozostanie na tej ziemi!”. Trąba powietrzna pociągnęła mężczyznę wysoko w górę, by następnie cisnąć nim w fale rzeki Ohrzy. Kolejnego dnia, kiedy ludzie przyszli pogratulować nowożeńcom, zobaczyli tylko skały. Zapłakani złożyli kwiaty u stóp „weselnych” klifów, obiecując, że nigdy nie zapomną ich historii⁷³.

Obietnica została spełniona i także obecnie można przyczynić się do jej dalszego wypełniania. Turyści mogą zobaczyć pamiątkę po zakochanej parze i ich nieszczęśliwej historii. Svatošskie Skały aktualnie są narodowym pomnikiem przyrody, znajdującym się na peryferiach miasta Karlowe Wary. Są chronione ze względu na granitowe formacje skalne na lewym brzegu Ohrzy, a także bujną i rzadko spotykaną roślinność. Odnaleźć tam można także ślady reliktowych sosen. Jednak Karlowe Wary warto zwiedzić nie tylko ze względu na skamieniałą parę – jest to znane na świecie uzdrowisko, o którego powstanie zadbał Karol IV. Zwiedzanie miasta należy zacząć się od ulicy T.G. Masaryka i kierować się wzdłuż brzegów rzeki Teplej. Dzięki temu skorzy-

⁷³ Tamże, s. 50-51.

stamy z walorów widokowych i zwiedzimy piękne, XIX–XX-wieczne zabudowania. Zobaczymy tam także większość zabytków miasta. Jednym z nich są Zámecký lázně czyli Łazienki Cesarskie. Kiedyś był to najbardziej luksusowy budynek w okolicy. Dziś możemy podziwiać jego neorenesansowo-secesyjną dekorację z zewnątrz i wewnątrz. Uwagę na pewno przyciągają dwie figury przed wejściem, symbolizujące siły: pierwotne oraz lecznicze. To miejsce oferuje siedem różnych łaźni parowych, klasyczną kąpielnię i saunę. Obiekty te mają właściwości lecznicze: od zabiegów poprawiających oddychanie, przez ziołowe działanie przeciwzapalne, aż po tlenoterapię. Następnie warto zobaczyć teatr powstały w latach 1884–1886. Budynek jest dziełem znanych w Europie architektów: F. Fellnera i H. Helmera, których portrety widnieją na kurtynie teatru. Wnętrze przyozdobione jest malowidłami G. Klimta⁷⁴.



Źródło: commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=3741298 [dostęp: 10.06.2022]

⁷⁴ M. Pernał, T. Darmochwał, M. Rumiński, *Przewodniki Wiedzy i Życia. Czechy i Słowacja*, Warszawa 2011, s. 174.

Jedną z najbardziej okazałych budowli uzdrowiska jest Mlýnská Kolonáda. Jest to neorenesansowa galeria o długości 132 m i szerokości 13 m. Strop wspiera się na 124 kolumnach. Na ryzalitach widnieje 12 rzeźb, które symbolizują miesiące. Na zachodnim brzegu rzeki Teplej znajduje się następna *kolonáda* – Sadová. Kolumny, dekorowane ornamentami i rzeźbami, tworzą tajemniczy korytarz zakończony dwiema altankami. Jest to dzieło wspomnianych wcześniej architektów, F. Fellnera i H. Hellmera. Nieopodal znajduje się źródło Sadový pramen, z którego można korzystać codziennie, w godzinach od 6.00 do 18.30. Na zachód od kolumnad znajduje się kościół św. św. Piotra i Pawła – jest to jedna z największych cerkwi na świecie. Została zaprojektowana na wzór bizantyńsko-staroruskiego kościoła w Ostankinie. Świątynię zdobią połączane kolumny, zwracające uwagę już z daleka⁷⁵.

Zwieńczeniem centralnej części uzdrowiska jest popularny i jeden z najdroższych w Czechach *Grand Hotel Pupp*. Budowla powstała w 1793 r. dzięki fundacji cukiernika J. G. Puppa. Wewnątrz hotelu największe wrażenie robi ogromna sala koncertowa, urzekająca swoim blaskiem. Nad budynkiem znajduje się wieża widokowa Diana, do której prowadzi kolejka linowa. Na wieżę można dostać się za pomocą schodów bądź windy, a tuż obok niej znajdują się restauracje i kawiarnie⁷⁶. Wyjeżdżając z Karlowych War warto kupić pamiątkę znaną jako „trzynasty zdroj” – likier ziołowy o nazwie Becherovka. Muzeum Jana Bechera, ulokowane przy ulicy Masaryka 57, umożliwia zwiedzanie destylarni oraz degustację tego alkoholu⁷⁷.

Będąc w okolicy, warto zajechać do spokojnego miasteczka Locket. Jego nazwa, która po czesku oznacza łokieć, wywodzi się od zakola Ohrzy. Historia tego miejsca wiąże się z postacią księcia Władysława II, który wybudował tu twierdzę, opartą na romańskiej rotundzie. Później miasto zasłynęło z produkcji porcelany. Aktualnie w jego centrum znajduje się rynek (*náměstí Masaryka*) w kształcie wąskiego rogala. Jest tam wiele ciekawych kamienic. Przy nim wzniesiono ratusz, który wyglądem

⁷⁵ Tamże, s. 175.

⁷⁶ D. Chmielewska, M. Mucha, *Inspirator podróżniczy. Czechy*, Bielsko-Biała 2018, s. 102.

⁷⁷ S. Brook, *Przewodnik. Praga i Czechy*, Warszawa 2019, s. 190-191.

przypomina kościół. W jego wnętrzu znajduje się muzeum opraw książkowych. Po północnej stronie rynku możemy zaobserwować *Špalíček*. Tworzy go grupa jedenastu wysokich budowli – są to średniowieczne domy żydowskich kupców, zbudowane od XIII do XVI w. W jego tylnej części znajduje się Krajské muzeum, które przybliży zwiedzającym wydarzenia z 1634 r., tj. zgładzenie Wallensteina⁷⁸. Z ratusza widać kościół św. Wacława, tuż za którym wylania się kamienny zamek Loket. Dominuje on nad resztą zabudowy. W jego wnętrzach można zwiedzić dawne więzienie oraz wejść na wieżę, z której rozpościera się widok na całą okolicę⁷⁹.

Pamiętając o skamieniałej parze młodej, warto wybrać się do uzdrowisk Karlowe Wary i tam odpocząć oraz zadbać o swoje zdrowie, wśród pięknych widoków i budowli. Miejsce to jest nie tylko przyjazne dla ciała, ale także dla oka, które może podziwiać neorenesansowe zdobienia.

⁷⁸ Albrecht Eusebius Wenzeslaus von Wallenstein – wódz czeski z czasów wojny trzydziestoletniej.

⁷⁹ D. Chmielewska, M. Mucha, *Inspirator...*, s. 103-104.

VI.

Wampir Myślęta i Rudawy

„Myślęta wstawał z grobu, żeby straszyć i wywoływać nazwiska żyjących. Ten, kto został wezwany głosem zmarłego pasterza, umierał w ciągu najbliższych dni. Wampir dusił swoje ofiary i wypijał ich krew. Na Blov padł strach”.

B. G. Sala, *W górach przeklętych. Wampiry Alp, Rudaw, Sudetów, Karpat i Bałkanów*, Olszanica 2016, s. 15.

Od początku istnienia ludzkości nieodłącznym tematem wierzeń były istoty fantastyczne i demoniczne. Wiele legend i podań tłumaczyło znane nam już zjawiska pogodowe, choroby i inne niesprzyjające oraz niewytłumaczalne zdarzenia. Odwiecznymi towarzyszami człowieka są także wampiry, ale nasze aktualne wyobrażenia na temat tych stworzeń bardzo odstają od wierzeń chociażby pradawnych Słowian. W pogańskiej kulturze słowiańskiej upiór był duchem zmarłego człowieka bądź żyjącym trupem. Problemem od zawsze było nazewnictwo tego stworzenia. Wampira w Polsce nazywano także upiorem, które to określenie z kolei mogło wziąć się od ruskiego słowa *upir*. W okolicach Lublina popularyzowano termin *wąpierz* bądź *wąpiersk*. Aktualnie spotkamy się także z takimi nazwami jak *martwiec*. We współczesnej kulturze, także zachodniej, utrzymało się słowo wampir i jest najczęściej używane w kontekście tej istoty.

Jednak, nieważne jak ją niegdyś nazywano, nie była to miła czy przyjemna dla oka postać wampira z kultury współczesnej. Dawne upiory były potworami, ukazującymi się w postaci małego człowieka, podobnego do któregoś z aktualnych bądź wcześniejszych gospodarzy domu. Później postrzegano je jako „wstające z grobu, ożywione

nieczystą siłą zwłoki, które prześladowały żywych”⁸⁰. Jedną z najbardziej powszechnych praktyk, stosowanych przez wampiry, było wysysanie krwi za pomocą kłów, z ofiar, które nie zawsze były ludźmi. Zabijanie zwierząt domowych i hodowlanych nie było rzadkością. Przypadki, w których upiory żywiły się wyłącznie krwią zwierząt, były jednak sporadyczne. Czasami potwory wołały pożreć mięso ofiary czy też zadusić ją na śmierć. Za ciekawe można uznać sposoby maskowania się tych krwiożerczych istot, które potrafiły zmieniać się w ptaki lub rzadziej – w owady.

Niekiedy wierzono, że na bycie wampirem wskazuje kalectwo, podwójny rząd zębów lub serce po prawej stronie klatki piersiowej. Upiorem można było stać się także przez swoje postępowanie: popełnienie okrutnej zbrodni, zmiana wyznania lub paranie się magią. Prawdopodobieństwo przemiany zwiększała śmierć wskutek utopienia lub samobójstwa. Oczywiście, wampirem stawał się też każdy, kto został ugryziony przez innego wampira lub w odmienny sposób miał kontakt z jego krwią. Istniało wiele schematów, w które wpisywano wampiry. Zdarzało się, że za bardzo dręczyły one ludzi. Wtedy walczono z nimi: próbowano palić ciało wampira albo przebić je kołkiem bądź gwoździem. Przerażeni mieszkańcy miejscowości, w których postrach siał wampir, uciekali się do przeróżnych, nierzadko specyficznych zabiegów. Jeżeli były jakiegokolwiek powody, by przypuszczać, że po śmierci ktoś może stać się potworem, można było np. związać lub obciąć niektóre kończyny nieboszczyka. Do mniej drastycznych działań należało usypywanie góry kamieni na grobie czy obracanie trupa twarzą do dołu⁸¹. Wiele z cech pradawnych wampirów spotykamy także w kulturze współczesnej, np. miały nie odbijać się w lustrze. W dzisiejszych czasach za „słabe punkty” wampirów uznaje się np. zwiększoną wrażliwość na światło słoneczne, symbole religijne czy też czosnek.

W kwestii upiorów dla Czech ważnym miejscem jest mała miejscowość Blov, położona na południowo-wschodnim przedgórzu Rudaw. W 1336 r. zmarł tam pa-

⁸⁰ B. G. Sala, *W górach przeklętych. Wampiry Alp, Rudaw, Sudetów, Karpat i Bałkanów*, Olszanica 2016, s. 9.

⁸¹ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, Kraków 1934, s. 663.

sterz Myślęta i stał się wtedy wampirem. Podobno wstawał z grobu, a następnie straszyl żyjących. Miasteczko ogarnięte było strachem, ponieważ każdy człowiek, wezwany przez pasterza-upiora, umierał w ciągu następnych kilku dni, a stwór dusił swoje ofiary i wypijał z nich krew. Mieszkańcy wsi chcieli się więc go pozbyć i wykorzystali najpierw jeden z wymienionych już wyżej sposobów: odkopano ciało pasterza i przebito jego serce kołkiem. Niestety, próba okazała się nieskuteczna. Wampir wysmiał przestraszonych ludzi, a kołek wykorzystał do oganiania się od psów. Następnym razem kat postanowił spalić zwłoki wampira. Stwór cały wypełniony był krwią, wierzgał i krzyczał, udało się jednak pochwycić jego ciało. Kat ponownie przebił ciało upiora, z którego tym razem wydobył się potok szkarłatnej krwi. Spalono zwłoki gdzieś za wsią i od tej pory zapanował spokój wśród mieszkańców czeskiego Blova⁸².

Myślęta jest ważną postacią, ponieważ należy do pierwszych stworów tego rodzaju, znanych w Europie. Okazał się osobą szczególną, ze względu na swoją odporność na znane dotąd ludziom sposoby eliminowania wampirów. Dodatkowo, nie był duchem pomagającym w domu, a przez swoje nawoływania zabijał mieszkańców okolicznej wsi. To daje szczególne spojrzenie na upiory, które zabijały ludzi i nie były podatne na ludowe sposoby walki z nimi, np. przebijanie ciała kołkiem. Wierzono, że miało to związek z wcześniejszym życiem Myślęty – był pasterzem, a zajęcie to ówczesnie wiązało się z pasterską magią i niezwykłymi zdolnościami. Z tego właśnie powodu region rudawski jest ważny dla folkloru czeskiego, ale także pod względem turystycznym. Do tej pory możemy przyjechać do niegdyś przepełnionej strachem wsi, a także skorzystać z wielu innych turystycznych punktów⁸³.

Historycznie region rudawski odgrywał znaczącą rolę od samego powstania państwa czeskiego. Charakter lokalnego osadnictwa i jego struktura społeczna wiązały się z interesami władców czeskich, dla których teren ten był ważnym obszarem ekspansji poza granice ich państwa. Było to również znaczące źródło ich dochodów, związane zarówno z transportowym charakterem większości miejscowości nad Łabą,

⁸² B. G. Sala, *W górach...*, s. 16.

⁸³ Tamże, s. 16.

jak i z ich położeniem na ważnych lądowych szlakach handlowych, przecinających Rudawy. Bogactwo ukryte w górach, których grzbiet stanowił naturalną granicę lądową, uczyniło region jednym z najzamożniejszych i najbardziej dynamicznych obszarów kraju pod koniec średniowiecza i na początku nowożytności⁸⁴.

To właśnie ruda dała nazwę Rudawom. Sasi nazywali je górami Erzgebirge lub Rudawami. Czeska nazwa pochodzi od czasownika *krušit* lub kopalni rudy. Choć pierwsze ślady eksploatacji złóż pochodzą już ze średniowiecza, a pisemna historia wydobywania metali sięga XIV w., nie można powiedzieć, że nastąpił wówczas znaczący rozkwit wydobywania rudy⁸⁵.



Źródło: commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=6274319 [dostęp: 10.06.2022]

⁸⁴ M. Hrubá, *The Mining Region of Krušnohoří/Erzgebirge on its Way to Becoming a UNESCO World Heritage Site*, „Res Gestae, Czasopismo historyczne”, 11, 2020, s. 125-126.

⁸⁵ Tamże, s. 126.

Po wojnach husyckich wydobyć stopniowo wznowiono w niektórych starszych miejscowościach, ale przełomowa zmiana miała miejsce dopiero po odkryciu dużych złóż rudy srebra w pobliżu osady Konradsgrün, przemianowanej na Dolinę Św. Joachima. Odkopywanie ich rozpoczęło ok. 1510 r., a wydobyć kilka lat później. Osada szybko się rozrosła: wkrótce po jej założeniu ok. 1516 r. liczyła już 400 domów. Założono miasto Jáchymov. Według niektórych szacunków, kopalnie Jáchymova dostarczyły ok. 20% europejskiej produkcji srebra w latach 1520–1540. Jáchymov, drugie co do wielkości miasto ówczesnego Królestwa Czech, stało się centrum wydobywania rudy, gdyż z dnia na dzień wygenerowało możliwość wysokich dochodów i utrzymania ludności. Jáchymov stał się dobrym miejscem dla ekspertów, intelektualistów i artystów, których przyciągał dobrobyt i potencjał gospodarczy, stając się motorem rozwoju regionu⁸⁶.

Jednym z potencjalnych problemów, stojących przed Rudawami, może być brak łatwo rozpoznawalnego symbolu medialnego. W zestawieniu z Egiptem czy Małopolską brakuje tu odpowiednio piramid czy zamku podobnego do Wawelu. Symbolem regionu może być jedno z jego świętych miejsc, Czerwona Wieża Śmierci, skromny krajobraz, moneta talarowa lub same granice⁸⁷. To właśnie na południowym krańcu Rudaw Czeskich, w 1520 r. hrabia Stefan Schlick, dzięki regaliom menniczym, rozpoczął wybijanie wyżej wspomnianych monet talarowych, nazywanych *Joachimstalerami*, a w skrócie – *talerami*. Zdobywając kolejne rynki europejskie, moneta zmieniała swoją nazwę, w Hiszpanii nazywano ją realem, a w Ameryce – dolarem.

Rudá věž smrti, czyli Czerwona Wieża Śmierci, pierwotnie była centralnym zakładem kruszenia i przesiewania rudy uranu, wydobywanej w Jáchymovie i innych czechosłowackich kopalniach. Ten zabytek ukazuje warunki i cierpienie więźniów politycznych, osadzonych w obozach pracy przymusowej w pobliżu Jáchymova. Zbudowana w latach 1950–1951 Czerwona Wieża Śmierci to siedmiopiętrowy budynek z czerwonej, gołej cegły z parterowym magazynem ekspedycyjnym i stalową rampą

⁸⁶ Tamże, s. 126.

⁸⁷ Tamże, s. 127.

załadunkową. Był częścią obozu pracy Vykmánov II, utworzonego na początku 1951 r. Pracowało tam ok. 300 osób, szczególnie niewygodnych politycznie. Wieża z czerwonej cegły stała się jednym z najniebezpieczniejszych miejsc w rejonie Jáchymova, ponieważ wszyscy, którzy tam pracowali bez żadnego sprzętu ochronnego i odzieży, mieli bezpośredni kontakt z promieniotwórczym materiałem i wdychali radioaktywny pył i radon.

Wiele interesujących miejsc znajduje się w miastach zlokalizowanych w górach. W Moście położony jest gotycki kościół, który został przesunięty o ponad 840 m. Projektantem był Jakob Heilmann ze Schweinfurtu. Zaprojektował kościół jako dużą halę o trzech nawach, z wewnętrznymi podporami, pięciobocznym prezbiterium i graniastosłupową wieżą, z emporą w elewacji głównej. W ścianie północnej znajduje się przedsionek, w ścianie północno-zachodniej zaś – zakrystia.

Uście nad Łabą jest największym miastem w regionie. Wiele zabytków zniknęło z mapy ze względu na rozwój przemysłu na tym obszarze. Możemy tu zwiedzić kościół Wniebowstąpienia Marii Panny z najbardziej pochyłą wieżą w Republice Czeskiej oraz jeden z nowoczesnych obiektów – Mariánský Most. W pobliskim Krásnym Březně zlokalizowany jest pałac z XIX w. oraz renesansowy kościół św. Floriana.

„Upiór (wampir) występuje w słowiańskich (i nie słowiańskich) wierzeniach głównie w dwojakim charakterze: 1) jako duch człowieka zmarłego i 2) jako żywy trup, względnie jako trup (ciało), ożywiony przez własnego ducha (lub przez ‘złego ducha’). Głównym gniazdem tej drugiej koncepcji jest w obrębie Słowiańszczyzny Bułgaria, gdzie nawet istnieje dla upiora obok innych nazw określenie *plǫtnik*, urobione do *plǫt* ‘ciało’. Więcej! Spotykający się u niektórych Słowian wyraz **o-plǫtiti* się ‘wcielić się’ nabrał u dzisiejszych Bułgarów znaczenia ‘stawiać się upiorem’”.

K. Moszyński, *Kultura Ludowa Słowian*, Kraków 1934, s. 661.

VII.

Smok z zamku Nachod

„Dla każdego, nawet nie zapoznanego z tematem, jest jasne, że smok to jedna z najbardziej złożonych i tajemniczych istot w światowym folklorze”.

M. Беновска-Събкова, *Змеят в българския фолклор*, przeł. M. Kozak, София 1992, s. 5.

Pierwsze skojarzenie z nazwą „smok” jest prawdopodobnie takie samo u starszych osób, jaki i u tych młodszych. Groźne, fantastyczne stworzenie, które swoim ognistym oddechem jest w stanie zniszczyć wszystko, co napotka na swojej drodze. Najczęściej w utworach fantastycznych smok jest przedstawiany jako niebezpieczna, ogromna istota, przypominająca gada, zwykle posiadająca skrzydła. Jednak w mitologii słowiańskiej to stworzenie ma swoje indywidualne cechy, co czyni je wyjątkowym, osobliwym. Symboliczne znaczenie, jakie niesie ze sobą postać smoka słowiańskiego, jest kojarzone z niszczycielską siłą wody, co oznacza, że często smoki w mitologii Słowian nie posiadały umiejętności ziania ogniem. Miejscem zamieszkania smoków, pochodzących z naszych terenów, były najczęściej opuszczone groty lub kamienice, a do ich częstych zajęć należało dokuczanie ludności, poprzez pożeranie bydła lub jej samej. Możemy te zachowania dostrzec w bliskiej naszym sercom legendzie o smoku wawelskim, który to terroryzował mieszkańców grodu Kraka, a jedyną możliwością uzyskania chwili spokoju było podarowanie smokowi ofiary. To charakterystyczna cecha smoków pochodzących z północnej Słowiańszczyzny. W legendach ważną po-

stacją jest też protagonista. Zwykle jest to baśniowa postać człowieka, która wychodzi zwycięsko z konfrontacji ze smokiem⁸⁸.

Ciekawa jest również geneza nazewnictwa smoka i jego klasyfikacja ze względu na rodzaj, w mitologii słowiańskiej. W języku słoweńskim stwór ten istnieje pod nazwą *zma*j, a w języku białoruskim – *zme*j. Są to terminy w oczywisty sposób powiązane z polską żmiją. I tak, w wyobrażeniach religijnych Słowian wyróżnić możemy: żmijów-meteoryty, żmijów-węże, żmijów-ludzi, żmijów-planetników, a wreszcie żmijów „właściwych”, czyli tytułowe smoki.

Gdzie w mitologii słowiańskiej można odnaleźć genezę smoka? Na południu, a dokładnie na terenach Bułgarii, gdzie nazwa smoka różniła się od tej, do jakiej przyzwyczaiła nas północna sfera słowiańska. Wedle bułgarskiego słowa chała to „chmura opuszczająca swój ogon i potem znów go kurcząca; gdy ogon opuszcza, deszcz wali wtedy strumieniem i wszystko zalewa”. Podobnie jest u Serbów: „chmura, co spuszcza się w zawierusze do ziemi, ale tylko ogon spuszcza, zaś łeb w chmurze kryje. Chwała Bogu – powiadają wieśniacy – że tak czyni, straszne to bowiem i wielkie zwierzę; gdyby człowiek mógł jeszcze jej głowę ujrzeć, to by ze strachu rozum stracił”. To oznacza, że Słowianie wierzyli, że istoty te sprowadzały ze sobą czarne chmury, a same one były trąbami powietrznymi. Smoki więc wywodzą się od węzów i żmij, a także od powietrznych zjawisk atmosferycznych. Również w Polsce istniały legendy o tym, że żmije, które przez siedem lat nie widziały, ani nie słyszały człowieka, stawały się smokiem o siedmiu głowach⁸⁹.

W większości legend uznaje się oczywiście smoka za postać o złym charakterze. Nie inaczej jest z tą postacią w opowieści z zamku Nachod. Bezwzględność, okrucieństwo i barbarzyństwo, to wszystko definiuje „bohatera” omawianej legendy, który zdecydowanie zasługuje na miano bestii. Skąd w zamku Nachod miałby się wziąć smok? Otóż dawno, dawno temu w niewiadomych okolicznościach pewien alchemik

⁸⁸ *Smoki w mitologii*, www.smokely.fandom.com/pl/wiki/Smoki_w_Mitologii [dostęp: 26.04.2022].

⁸⁹ K. Moszyński, *Kultura...*, s. 583-586.

stał się posiadaczem jaja pokrytego łuskami, twardymi jak skała i sprowadził owe jajo do budowli, którą był zamek Nachod. Ówczesnego właściciela bardzo zainteresował ten przedmiot i zaczął nad nim eksperymentować, co spowodowało wyhodowanie prawdziwego smoka. Powodzenie i pozytywny skutek „projektu” podbudowało bardzo ego alchemika. W końcu powiedział: „Świat zzielenieje z zazdrości, gdy zobaczy dzieło mojego życia i padnie do mych stóp”.



Smok. Rys. Dorota Gozdałik

Alchemik opracował specjalny plan żywieniowy dla swojego „pupila”, który miałby wydobyć ze smoka cały możliwy potencjał. Karmił go więc mięsem wołowym, ale i mięsem pochodzenia ludzkiego (przez swoją profesję miał dostęp do ludzkich ciał). To przynosiło zamierzony efekt i bestia rosła w oczach, co powodowało coraz większy problem w opanowaniu tej mitycznej istoty. Pewnego mrocznego wieczoru,

kiedy to alchemik schodził do piwnicy, by nakarmić smoka po raz trzeci w ciągu dnia, bestia stała się nie do powstrzymania i przystąpiła do okrutnego ataku na swojego ówczesnego właściciela. Pożarła go w niezwykle szybki sposób, zyskując wolność.

Po tym wydarzeniu nastały mroczne czasy dla zamku Nachod, jak i całego jego regionu. Bestia, jak na słowiańskiego smoka przystało, wzbudzała strach i uprzykrzała życie ludności czeskiej. Nikt w okolicy nie był już dłużej bezpieczny. Nastąpiły masowe ludobójstwa w regionie. Smok był bezwzględny i nie zważał na wiek czy płeć ofiary. Ginęli mężczyźni, kobiety, a nawet i dzieci. Ten, kto napotkał smoka, chwilę później kończył swój żywot w męczarniach.

Ludności doskwierało zmęczenie i przerażenie sytuacją w zamku. Nadchodząca zima nie poprawiła jej położenia – miejscowość Nachod znajduje się w terenach górzystych, a więc zima może tam być wyjątkowo i ekstremalnie groźna. Dni znacznie zaczęły się skracać i ustępować miejsca mrocznej otchłani nocy. Tradycyjnie ludność zaczęła gromadzić zapasy, ale tym razem do przedsięwzięcia tego przyłączył się smok. Jednakże „magazyn” smoka różnił się nieco składem od ludzkich, gdyż przebywali w nim, niestety, mieszkańcy okolic zamku Nachod, którzy z czasem byli zjadani przez przerażającą istotę.

Wśród ofiar smoka była też przez wszystkich uwielbiana, zawsze szczęśliwa córka władcy zamku Homole – Ludisza. Z jej twarzy podobno nie znikał uśmiech, mimo wcześniejszych tragedii, które miały miejsce w jej życiu. Gdy była jeszcze małą dziewczynką, zmarła jej matka, a wkrótce później ojciec w jednej z bitew został porwany przez Polaków. Po tym wydarzeniu to właśnie Ludisza, jako jedyny potomek władcy, sprawowała dumnie pieczę nad zamkiem Nachod. Pech jednak chciał, że to właśnie ją porwał smok, co doprowadziło do rozpaczyny wszystkich, jeszcze utrzymujących się przy życiu, mieszkańców miejscowości Nachod.

W mieście jednak pojawiło się wojsko, które swym wyglądem zewnętrznym wzbudzało niepokój wśród mieszkańców. Rozdarte szaty i rany niektórych z zaprawionych w walce mężczyzn nie zwiastowały tego, co miało się wydarzyć. Wojownicy,

ewidentnie zmęczeni podróżą, zatrzymali się na chwilę u miejscowego kowala, aby ogrzać swoje ciała w ekstremalnych warunkach zimy. Kowal z początku nieufnie wpuścił ich do środka. Nie minęła chwila, a na jednego z przybyszów padło światło z pieca, w którym wykuwano narzędzia. Kowal rozpoznał go wtedy od razu. Był to zaginiony przed trzema laty władca włości Nachod, który wydostał się z niewoli u Polaków i od razu przybył do swojej rodzimej miejscowości. Pan zamku zapytał więc z ciekawości, co działo się w okolicy przez ten długi czas. Załamany głosem kowal wyjawiał, co wydarzyło się pod nieobecność panującego. Opowiedział całą historię o tym, jak alchemik stał się posiadaczem smoczego jaja, które w odpowiednich warunkach hodował i o tym, jak w pewnym momencie smok stał się bestią nie do opanowania. O przerażających konsekwencjach, jakie miało to dla miejscowości, ale i dla mieszkańców ziemi Nachod. O śmierci, która czała się za każdym rogiem. Władca z niedowierzaniem spoglądał na przerażonego kowala, najgorsza wiadomość jednak nie przechodziła przez gardło jego poddanemu. Z żalem w głosie powiedział wreszcie o porwaniu córki panującego, Ludiszy. Rozpacz, jaka ogarnia ojca, gdy jego córka znajduje się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, jest nie do opisanie. W amoku i ogarnięty rządzą krwi smoka złapał kowala za fartuch i nerwowo zadawał pytania: „Gdzie ją trzyma, gdzie jest legowisko tego potwora?! Musimy ją odbić!” Potem padł na kolana i morze łez wylało się z jego oczu. Potrzebował chwili na opanowanie swoich emocji. Równie przejęty kowal poprawił swoją kapotę i powiedział władcy, gdzie aktualnie znajduje się leże smoka. Okazało się, że miejscem jego zamieszkania jest pobliska pieczara. Jeden z wojowników wstał wtedy dumnie i oświadczył, że pójdzie uratować córkę władcy. Nazywał się Odolen ze Strážkovic. Kowal ostrzegał jednak i starał się stłumić zapal odważnego mężczyzny, wymieniając ofiary, które smok do tej pory porwał, a także mówiąc o tym, że każdego, kto miał z nim jakikolwiek kontakt, czekał ten sam marny los. Na koniec jednak, aby pomóc odważnemu Odolenowi, kowal opowiedział mu o legendzie i broni, która może być użyteczna w walce ze smokiem. Rzekł mu:

Wiedz, że idziesz na pewną śmierć, ale skoro się już zdecydowałeś, to mam coś dla ciebie, może przyda się w walce. Wiele lat temu, gdy jeszcze byłem młokosem, który trzymał się matczynej spódnicy, do mojego ojca przybył dziwny nieznajomy. Powiedział memu ojczulkowi, że zmierza na górę Turov, by zasnąć w jej wnętrzu. Tatuś krzepę miał w łapach taką, że podkowy łamał bez żadnego problemu, ale miecza unieść nie mógł. Jakby coś przykuło go do ziemi. Wziął go wtedy nieznajomy i uśmiechając się rzekł – widać nie jesteś godzien, by go dzierżyć, bo inaczej byś go podniósł bez problemu⁹⁰.

Odolen bez zastanowienia poszedł do wskazanego przez kowala miejsca, w którym był ponoć ukryty w skale miecz, który czekał na swojego wybrańca. Ku jego zdziwieniu, faktycznie miecz stał, wbity w kamień przez prawowitego właściciela. Wojownik chwycił za rękojeść i bez żadnego problemu wyjął ostrze ze skały. To on był wybrańcem.

Nie pozostało więc już nic innego, jak tylko zgładzić okrutne stworzenie. Odolen dobył swój nowo nabyty miecz i ruszył na krwiożerczego smoka. Przy Smoczej Skale zjawił się jeszcze przed wieczorem i wszedł do ciemnej, mrocznej pieczary. Smok w jednej chwili wyczuł nieznaną woń i od razu podleciał agresywnie w stronę wojownika. Odolen jednak zdołał uskoczyć w bok i smocze pazury musnęły tylko jego tarczę. Smok przystąpił do ataku ponownie, tym razem próbując pożreć Odolena, ale ten jednym cięciem pozbawił łba krwiożerczą bestię.

To niesamowite wydarzenie uczyniło z pierwszego lepszego wojaka bohatera i żywą legendę miasta Nachod. Odolen uwolnił wszystkich przetrzymywanych przez smoka więźniów, w tym piękną księżniczkę Ludiszę, w której zakochał się w mgnieniu oka. Nie minęło wiele czasu, a para pobrała się i wyprawiła ogromne przyjęcie weselne. Żyli długo i szczęśliwie, a miecz został podobno oddany w ręce prawowitego właściciela, czyli św. Wacława⁹¹.

⁹⁰ *Legendy czeskie – O smoku z zamku Nachod*, www.naszeszlaki.pl/archives/20106 [dostęp: 26.04.2022].

⁹¹ Tamże.



Źródło: pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Nachod_square_castle.jpg [dostęp: 10.06.2022]

Po dziś dzień w miejscowości Nachod mówi się o legendarnym smoku. Historia służy na pewno do sprowadzania turystów, czy też do straszenia młodszych mieszkańców okolicy, by wcześniej kładli się spać. Mimo fantastycznej otoczki, w legendzie o smoku musi być ziarenko prawdy. Czy istota istniała naprawdę? Warto przyjechać do miejscowości Nachod, by zobaczyć ślady obecności krwiożerczej bestii.

„Nie wiadomo skąd i nie wiadomo jak alchemik z Nachodzkiego zamku wszedł w posiadanie ogromnego jaja pokrytego łuskami twardymi jak granitowa skała. Być może otrzymał je od diabła, który w oparach siarki spisał z nim cyrograf, a może też zakupił je od kupców z dalekiego kraju, którzy sami nie wiedzieli co sprzedają. Jednak nie jest to istotą tej opowieści. Ważne jest to, że z tego jaja po wielu latach eksperymentów udało mu się wyhodować najprawdziwszego smoka”.

www.naszszlaki.pl/archives/20106 [dostęp: 17.05.2022]

VIII.

W kopalniach Śląska Cieszyńskiego. Pustecký

„– Pewnie to był Pusteckí! – powiedział do siebie szeptem, a potem oparł spocone czoło o postrzępiony stempel i zapłakał. Tyle się nasłuchiwał od starych górników opowiadań o Pusteckim... Wszystkie przypominają się teraz na nowo i wzbudzają lęk.
– Mamó, mamulko... – skarżył się w duchu swej matce, co teraz w domu gotuje dla niego wieczerzę – tak się boję... mamó, mamulko... tak się boję!
Józek płakał”.

J. Ondrusz, *Godki śląskie*, Ostrawa 1977, s. 143.

NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Śląsk Cieszyński jest krainą historyczną, najdalej wysuniętą na południowy wschód części Śląska. Region ten leży na terytorium dwóch państw i tym sposobem łączy dwa narody: Polaków i Czechów. Rozleglejszy obszar Śląska Cieszyńskiego znajduje się na terenie Republiki Czeskiej i jemu przyjrzymy się bliżej. Granice czeskiej części Śląska Cieszyńskiego wyznaczają rzeki: Olza od strony wschodniej i północnej oraz Ostravica i Odra od strony zachodniej. Południowa rubież krainy pokrywa się z obecną granicą Polski, Czech i Słowacji. Stolicą regionu jest Opawa, lecz miejscem cieszącym się większą popularnością jest Ostrawa, będąca trzecim co do wielkości czeskim miastem. Jest ważnym centrum przemysłowym, górniczym i hutniczym – jednym z najważniejszych ośrodków gospodarczych tego kraju.

Warto też wspomnieć o jednym z najstarszych miast Śląska – Cieszynie, którego historia sięga jeszcze IX w. Posiada on wiele zabytków pamiętających czasy monarchii

Piastów. Jest on podzielony rzeką Olzą na dwie części: czeską i polską. Według legendy o powstaniu miasta, trzech bracia (synowie legendarnego władcy polskiego, Leszka III – Bolko, Leszko i Cieszeko), po długiej wędrówce spotkali się u źródła i na pamiątkę tego wydarzenia zbudowali miasto Cieszyn. W miejscu, w którym znajdowało się źródło, dzisiaj stoi Studnia Trzech Braci i jest jednym z najsłynniejszych cieszyńskich zabytków⁹².

HISTORIA REGIONU

Już w czasach prehistorycznych na początku epoki żelaza, na terenie obecnego Śląska Cieszyńskiego pojawili się pierwsi osadnicy, którzy wywodzili się z kręgu kultury łużyckiej. Dzięki nim powstały pierwsze osady na Pogórzu Cieszyńskim, Kocobędzu-Podoborze i Międzyzwieciu. Później również te tereny zamieszkiwali Celtowie. We wczesnym średniowieczu (VI i VII w.) zaludniało je słowiańskie plemię Gołyszczów. Podobnie jak w przypadku wcześniej wspomnianych ludów, ich głównym zajęciem była uprawa ziemi i hodowla bydła. Plemię przetrwało do drugiej połowy IX stulecia.

PANOWANIE PIASTÓW I HABSBUURGÓW

W 1281 r. książę cieszyński Mieszko I przejął kasztelanię cieszyńską (pierwszy raz wspomnianą w 1155 r., stanowiącą fundament terytorialny księstwa cieszyńskiego ze stolicą w Cieszynie), a także kasztelanie oświęcimską i chrzanowską, po ojcu, Władysławie Opolskim, w efekcie podziału jego księstwa. Mieszko I zapoczątkował w ten sposób linię Piastów cieszyńskich, która rządziła do 1653 r. Księstwo cieszyńskie za rządów Przemysława Noszaka w XIV i XV w. stało się jednym z najważniejszych księstw śląskich: rozwijało się, powstało wówczas wiele miast i wsi, zaczęła się także przebudowa zamku cieszyńskiego. Za Wacława III Adama w XVI w. luteranizm

⁹² M. Pernal, T. Darmochwał, M. Rumiński, *Przewodniki...*, s. 213-223.

uznano tu za religię państwową, lecz już w 1610 r. jego syn, Adam Wacław przeszedł na katolicyzm. Po śmierci księżnej Elżbiety Lukrecji, wygasła linia Piastów cieszyńskich.

Panowanie przeszło w ręce, sprawujących władzę od 1526 r. w Królestwie Czech, Habsburgów. W księstwie rozpoczęła się kontrreformacja. Cieszyńscy protestanci zaczęli być prześladowani, a ich kościoły, domy i majątki konfiskowano. Księstwo cieszyńskie nie rozwijało się najlepiej pod władzą habsburską, a wskutek wojny trzydziestoletniej zostało demograficznie i gospodarczo zniszczone. Wraz z zakończeniem I wojny światowej księstwo przestało istnieć, a w 1920 r. jego tereny podzielono między Polskę i Czechosłowację⁹³.

KARWINA

Karwina to miasto o bogatej historii, położone przy granicy polsko-czeskiej, nad rzeką Olzą, sąsiadujące na wschód z Ostrawą. W przeszłości odgrywało ważną rolę – uznawane było za centrum handlowe, gospodarcze i kulturalne całego obszaru, o czym decydowało korzystne położenie na szlaku handlowym z Węgier nad Bałtyk. Dzisiejsza Karwina powstała w 1949 r. z połączenia miast Fryštát, Darkov, Ráj i Staré Město, lecz najstarsza zachowana pisemna wzmianka o tym terenie (natenczas osady Solca) pochodzi z 1268 r. Miasto zyskało znaczenie również dzięki uzdrowiskom. Ośrodek w Darkovie był budowany od końca XIX w. dzięki znalezieniu w okolicy leczniczej solanki jodowo-bromowej. Do dziś działa jako sanatorium leczniczo-rehabilitacyjne. Wraz z utworzeniem Wydziału Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Opawie Karwina stała się miastem uniwersyteckim.

Jest wiele zabytków i miejsc, którym warto poświęcić trochę uwagi, m.in. empirowy pałac Fryštát, będący wcześniej drugą siedzibą rodu Piastów Cieszyńskich oraz

⁹³ A. Macoszek, *Przewodnik po Śląsku Cieszyńskim z opisem topograficzno-etnograficznym i szkicem dziejów Księstwa Cieszyńskiego*, Warszawa 1901, s. 4-36; M. M. Kowalski, *Śląsk Cieszyński po obu stronach Olzy*, Kraków 2009, s. 13-33.

rezydencją rodziny szlacheckiej Larisch-Mönnich. Po rekonstrukcji został on otwarty dla zwiedzających. Opodal pałacu położony jest dawny park angielski, który został założony w 1804 r. po empirowej przebudowie zamku Fryštát. Park zajmuje powierzchnię 36 hektarów. Jest bardzo chętnie odwiedzany przez turystów, jak i mieszkańców miasta.



Źródło: commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=77599406 [dostęp: 10.06.2022]

Nie można zapomnieć o „krzywym kościele” św. Piotra z Alkantary, nazywanym „czeską Pizą”. Budowla zapadła się 37 metrów, tym sposobem upodabniając się do słynnej na całym świecie wieży w Pizie, we Włoszech. Dziś stanowi niezwykłą atrakcję regionu. Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Karwinie znajduje się w zachodniej części Placu Masaryka – sercu miasta. Odbywają się tam zróżnicowane tematycznie wystawy, dokumentujące wydarzenia historyczne regionu oraz całych Moraw i Czech.

Karwina jest również ośrodkiem górniczym, tworząc wraz z okolicznymi miastami Zagłębie Ostrawsko-Karwińskie, czyli czeskie zagłębie węglowe, zawierające największe w kraju złoża węgla kamiennego. Odkrycie tego surowca w drugiej poło-

wie XVIII w. znacząco wpłynęło na rozwój miasta. Obecnie na jego terenie znajdują się cztery czynne kopalnie⁹⁴.

DUCH Z KOPALNI ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO – PUSTECKÝ

Każdy zakątek na ziemi posiada swoją własną, unikatową historię i nie ma miejsca na świecie, które nie kryłoby w sobie tajemnic. Tak samo jest z wierzeniami: każdy naród, jak też i region z nim związany, ma własne wierzenia i przesady, z którymi wiąże się wiele legend i podań. Do dziś są ważną częścią życia społecznego. Dawniej tłumaczyły wszystko, co było trudne do pojęcia i dawały moc do stawienia czoła trudnościom.

Kopalnie na Śląsku Cieszyńskim, niedaleko Karwiny zamieszkuje Pustecký (Pusteki) – jeden z najważniejszych demonów śląskich, nazywany na Górnym Śląsku Skarbnikiem. Duch ten zamieszkuje podziemia, głównie kopalnie, a jego zadaniem jest strzec i troszczyć się o naturalne zasoby ziemi i jej skarby. Wierzono, że był istotą dobrą i opiekuńczą, chociaż budził również w górnikach strach. Nie tolerował zachowań, które mogłyby zakłócać spokój w kopalni lub doprowadziłyby do niebezpieczeństw. Nie lubił osób leniwych, unikających swoich obowiązków, przeklinających, gwizdzących podczas wydobywania surowców lub rozpalających ogień. Za nieprzestrzeganie zakazów bezwzględnie i surowo karał.

Pustecký doceniał i nagradzał tych górników, którzy pracowali uczciwie i nie odmawiali pomocy. Objawiał to pokazywaniem im drogi do bogatych złóż ród czy węgla, przestrzegając przed potencjalnym zagrożeniem lub pomagał w pracy, nie przyjmując za to pieniędzy. Jako duchowy opiekun kopalni zajmował się duszami tych, którzy zginęli podczas pracy lub tych, którzy potrzebowali pomocy i towarzystwa, leżąc pod gruzami i czekając na ratunek. Mógł również wcielić się w różne postacie

⁹⁴ *Przewodnik po Karwinie*, www.czechy.praktycznyprzewodnik.eu/turystyczne-regiony-czech/kraj-morawsko-slaski/karwina/ [dostęp: 26.04.2022]; Z. Dombrovsky, *Karvinsko a jeho šachty*, Ostrava 2004, s. 20-21.

i w zwierzęta, np. w szarą mysz, która piskiem ostrzegła górników przed grożącym im niebezpieczeństwem.

O Pusteckim pisał m.in. Józef Ondrusz w książce *Godki śląskie*. Bohaterem jednego z podań jest Józek Brzózka, którego ojciec zginął w kopalni. Syn miał wtedy czternaście lat. Po śmierci ojca, on i jego matka mieli ciężką sytuację finansową i materialną, więc Józek podjął zatrudnienie w kopalni, w której musiał ciężko pracować. Górnicy i stary kopacz Kotula, który miał doglądać chłopca, polubili go. Kiedy pewnego dnia Józek miał zawroty głowy, a ból zdawał się rozsadzać mu czaszkę, Kotula kazał mu wrócić do domu.

Młody górnik, wracając, zobaczył przed sobą migające światełko. Niestety, nie było ono światłem z lampy żadnego górnika. Przerażony zorientował się, że zablądził i przypomniał sobie o wszystkich opowieściach o Pusteckim, o którym mówiono źle. Nieoczekiwanie zobaczył przed sobą górnika. Jak głosi legenda, miał on długą siwą brodę. W lewej ręce trzymał płonącą, szczerozłotą lampkę, a w prawej wsparty na ramieniu, srebrny kilof. Był ubrany w odświętny strój górniczy, na którym lśniły ogromne, złote guzy. Na jego czapce drżał jednostajnie wspaniały pióropusz z kogucich piór. To był Pustecký, który chciał docenić Józka za jego miłość do matki i pracy. Kazał mu pójść za sobą i doprowadził go do miejsca, w którym zgromadzona była nieprzebrana ilość srebra i złota. Pustecký wziął kawałek złota i dał go chłopcu. Dzięki pomocy Pusteckiego, Józek wrócił do domu, spłacił dług i miał możliwość rozpoczęcia nauki. Obiecał, że gdy wydorosłe i skończy studia, wróci do kopalni już jako inżynier górniczy. Postanowieniu temu stało się zadość. O Pusteckim pisał również Gustaw Morcinek w utworze *Jak górnik Bulandra diabła oszukał*⁹⁵.

⁹⁵ R. Danel, *Słownik bohaterów podań i legend Śląska Cieszyńskiego*, Cieszyn 2006, s. 22-23; J. Ondrusz, *Godki Śląskie*, Ostrawa 1977, s. 140-146.

IX.

Elżbieta Batory. Krwawa Pani na Czachticach

„– Chcę słyszeć twoją radę. Chcę wiedzieć, dlaczego krwawe kąpiele były daremne, dlaczego dziewicza krew nie przywróciła mi młodości, dlaczego nie powstrzymała starzenia się.

– Boję się odpowiedzieć. Wszelako wiem dlaczego i znam skuteczną receptę.

– Mów!

– Krwawe kąpiele nie pomogły – mówiła stłumionym głosem, niemal szeptem – albowiem nie była to krew godna was, nie mogła przeto na was oddziaływać. Była to zwyczajna krew pozganianych zewsząd dziewcząt najpośledniejszego pochodzenia. Na was, miłościwa pani, mogłaby oddziaływać jedynie błękitna krew!

– Błękitna krew! – wykrzyknęła grafka z osłupieniem.

– Błękitna krew jeno błękitną krwią da się odnowić!”

J. Nižnánsky, *Pani na Czachticach*, przeł. C. Dmochowska, Katowice 2003, s. 489.

Elżbieta Batory jest postacią, która silnie przeniknęła do popkultury. Powstało o niej mnóstwo książek, filmów, piosenek, jak i całych płyt. Zapisła się w ludzkiej świadomości jako krwawa hrabina, szlachcianka lubująca się w dziewiczej krwi i sadystka, która rządziła silną ręką. Czy wszystkie te opowieści na temat Elżbiety Batory są prawdziwe? A może padła ofiarą męskiego świata polityki? Wiele faktów z życia hrabiny Batory jest wciąż owianych tajemnicą.

Zacznijmy jednak od początku. Elżbieta urodziła się 7 VIII 1560 r. w Nyírbátor w północno-wschodnich Węgrzech. Pochodziła z jednego z najbogatszych i najpotężniejszych rodów szlacheckich Siedmiogrodu, będąc krewną wybitnego władcy Polski,

króla Stefana. Rodzina Batory nie była jednak idealna. W rezultacie zawiązywania małżeństw kazirodczych w obrębie tego rodu, kilku jej członków cierpiało na różne schorzenia, w tym również psychiczne⁹⁶. Elżbieta Batory była kobietą o niezwykle urodzie oraz inteligencji, jednak jej dzieciństwo do łatwych nie należało. Jako sześćioletnie dziecko była świadkiem egzekucji Roma, który został oskarżony o sprzedaż dzieci. Został uznany winnym i skazany na śmierć. Jego egzekucja jednak do zwykłych nie należała. Został on pobity do nieprzytomności i żywcem zaszyty w brzuchu zdechłego konia. Kilka lat później Elżbieta widziała, jak jej kuzyn, ówczesny książę Siedmiogrodu, karał zbuntowanych chłopów. Nakazano obciąć wówczas nosy i uszy 54 buntownikom. Reszta jej młodzieńczej biografii skryła się w mroku mitów i legend.

Jako bardzo młoda dziewczyna wyszła za bogatego szlachcica Franciszka. W prezencie ślubnym otrzymała od męża wiele dóbr, w tym zamek w Czachticach w Karpatach. Franciszek Nádasdy nie tylko był mężem Elżbiety, ale również węgierskim wojskowym i wiernym popiecznikiem Habsburgów. Krwawa legenda hrabiny zaczyna się właśnie po zaślubinach z Franciszkiem. Para bardzo się kochała i miała wspólne zainteresowania. Jednym z nich miał być sadyzm. Małżeństwo miało znęcać się nad swoimi służącymi, m.in. smarując ich miodem i pozostawiając na kilka dni na dworze, żeby zwabili insekty. Ta mroczna historia nabiera jeszcze większego rozpędu po śmierci męża krwawej hrabiny⁹⁷. Wszystko miało się rozpocząć od bardzo niepozornej czynności, jaką było czesanie włosów. Oczywiście jest, że hrabina nie robiła tego sama. Służka, która tamtego dnia czesała włosy Elżbiety, pociągnęła je za mocno. Hrabina miała się podobno tak rozzłościć, że pobiła służkę, a krew dziewczyny wylądowała na jej dłoni. Po kilku dniach ta dłoń miała się stać wyjątkowo

⁹⁶ M. Samp, *Elżbieta Batory, czyli Krwawa Hrabina z Čachtic – życiorys, proces, śmierć*, www.kronikidziejow.pl/porady/elzbieta-batory-czyli-krwawa-hrabina-z-cachtic-zyciorys-proces-smierc/ [dostęp: 14.04.2022].

⁹⁷ K. Pyzel, *Krwawa księżna Zygmunta Krasińskiego*, www.wilanow-palac.pl/krwawa_ksiezna_zygmunta_krasinskiego.html [dostęp: 19.04.2022].

gładka, a Elżbieta – odkryć sposób na wieczną młodość. Skąd można było pozyskiwać krew dziewic? Jak zgromadzić taką jej ilość, by Elżbieta mogła się w niej kąpać? Zaczęto jeździć po okolicznych wsiach w poszukiwaniu nowych służących wśród wiejskich młodych dziewcząt. Dla nich praca na zamku u tak bogatej i wpływowej hrabiny była spełnieniem marzeń, więc chętnie się zgadzały. Nie wiedziały jednak, jaki los je czeka. Dziewczęta były gromadzone w jednej z wiosek pod zamkiem i prowadzone labiryntami do jego lochów, a tam upuszczano im krew do wanny, w której krwawa hrabina miała brać odmładzające kąpiele. Elżbieta stwierdziła jednak, że krew wieśniaczek nie jest dla niej wystarczająca i potrzebuje krwi szlacheckiej. Założyła więc szkołę, w której młode szlachcianki z bogatych, magnackich rodów miały się uczyć życia dworskiego i manier, pod okiem bogatej i bardzo wpływowej hrabiny. Ostatecznie również dzieliły los swoich wiejskich rówieśniczek. O sprawie miał się dowiedzieć Thurzo, który pełnił funkcję palatyna na tamtych terenach. Najpewniej by się nią nie zainteresował, gdyby szło tylko o śmierć wieśniaczek, jednak tutaj w grę wchodziło życie wielu dziewcząt z wpływowych i szlacheckich rodów. To, co Thurzo zobaczył po wtargnięciu do posiadłości Elżbiety, okropnością przewyższyło wszystkie jego najgorsze koszmary i wspomnienia z wojen, w których brał udział. Ciała młodych dziewcząt, pozbawionych krwi, leżały na podłodze⁹⁸, a w lochach czekały kolejne, które zaraz miały podzielić ich los. Towarzysze hrabiny zostali skazani na śmierć za wampiryzm i czary.

A co z samą Elżbietą? Czekał ją proces, a zeznawać w nim mieli mieszkańcy okolicznych wsi. Elżbieta nie cieszyła się wśród nich dobrą sławą, ponieważ zarządzała tymi terenami silną ręką. Dowody przeciwko krwawej hrabinie były przytłaczające. Została ona skazana na dożywotne zamurowanie w jednej ze swoich komnat, w której do końca życia miała otrzymywać tylko jedzenie, przez mały otwór w ścianie. Jaka jednak była prawda?

⁹⁸ J. Nižnańsky, *Pani na Czachticach*, tłum. C. Dmochowska, Katowice 2003, s. 458-515.

By ją poznać, musimy się cofnąć do momentu śmierci męża Elżbiety. Batory odziedziczyła po nim ogromny majątek. Wzbogacając się, mogła się stać jeszcze bardziej wpływowa, przez co również stanowiłaby większe zagrożenie dla dynastii Habsburgów. Oba rody były ze sobą skłócone, za sprawą wuja Elżbiety, wojewody Siedmiogrodu, Krzysztofa Batorego, który stanął na czele powstania przeciw władzy Habsburgów. W późniejszych latach obawiano się również, że bogata wdowa wesprze swojego kuzyna Gabriela w przejęciu władzy w Siedmiogrodzie. Maciej II Habsburg miał w tej sytuacji najwięcej do zyskania. Był dłużnikiem męża Elżbiety, a po jego śmierci hrabina zaczęła się o ten dług upominać. Gdy szlachcic został skazany przez sąd, cały jego majątek przejmował władca, w tym przypadku Habsburgowie. Chcąc się pozbyć dużego zagrożenia dla swoich rządów, Habsburgowie weszli w sojusz z palatynem Thurzo⁹⁹, który zajmował się całą sprawą. Chociaż Elżbieta Batory była okryta złą sławą na terenie, którym zarządzała, zgromadzenie dowodów w procesie przeciw hrabinie było bardzo ciężkie. Jerzy Thurzo spisywał plotki okolicznej ludności i przedstawiał je jako świadectwa przeciw Elżbiecie. Palatyn wtargnął do zamku i zatrzymał Elżbietę i jej świtę, co było niezgodne z ówczesnym prawem – zabronione było bowiem więzienie szlachciców bez wyroku sądu. Do samego zatrzymania były również potrzebne niepodważalne dowody winy, a prócz spisanych plotek, Habsburgowie i Thurzo nie mieli żadnych potwierdzeń winy Elżbiety Batory. Thurzo tłumaczył, że dokonał zatrzymania hrabiny przewencyjnie, by nie uciekła do Siedmiogrodu, jednak i te słowa były tylko manipulacją ze strony palatyna.

Powody materialne nie były jedynymi, dla których Habsburgom zależało na pozbyciu się Elżbiety. Batory była protestantką, a dokładnie kalwinistką, co nie podobało się Habsburgom, którzy byli zagorzałymi katolikami. W 1729 r. jezuicki kapłan, László Turóczi, tworzący w nurcie kontrreformacyjnym, napisał swoje dzieło *Ungaria*

⁹⁹ L. Nagy, *A rossz hírű Báthoryak. Kossuth Könyvkiadó*, Budapest 1984.

*suis cum regibus compendio data*¹⁰⁰, w którym opisał proces Elżbiety Batory jako przestrożę przed odwróceniem się od wiary katolickiej, aby zdyskredytować Franciszka II Rakoczego, księcia Siedmiogrodu, potomka hrabiny. Za przyczynę jej tragedii uznał przejście z katolicyzmu na luteranizm, co już samo w sobie budzi dużo wątpliwości, bo Batory nigdy nie była katoliczką ani luteranką.



Źródło: commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=6383230 [dostęp: 10.06.2022]

Po ukazaniu się *Ungaria suis cum regibus compendio data* zakorzeniło się w kulturze jeszcze więcej mitów na temat Elżbiety Batory. Czy hrabina zasłużyła na swój przydomek „krwawa”? Czy faktycznie była tak bezwzględna i sadystyczna, jak jest przedstawiana? Czy to krew dziewic stanowiła sekret jej piękna i czy faktycznie

¹⁰⁰ *Krwawa Hrabina. Śladami Elżbiety Batory*, www.podroze.onet.pl/ciekawe/elzbieta-batory-erzsebet-bathory-najokrutniejsza-kobieta-w-historii/91970mz [dostęp: 12.04.2022].

miała zaburzenia psychiczne? Nie. Plotki o kąpielach w dziewiczej krwi pojawiły się po tym, jak w otoczeniu hrabiny znalazła się znachorka, która była znana z leczenia przy pomocy upuszczania krwi, resztę dopowiedzieli sobie ludzie. Chociaż Elżbieta rządziła twardą ręką, nie można jej nazwać sadystyczną. Była świetną matką, żoną, bardzo dobrze opiekowała się szlachciankami, które zostały wysłane pod jej opiekę. Dbanie o szlachcianki leżało w interesie Batory, więc na pewno nie chciała żadnej z nich skrzywdzić, a już na pewno zabić. Śmierć służek hrabiny była skutkiem małej epidemii, która wybuchła w pałacu pod nieobecność Elżbiety. Batory padła ofiarą spisku rządnych jej majątku Habsburgów i swojego własnego kuzyna, Thurzo. Zmarła owiana złą sławą, jednak chwilę przed swoją śmiercią w 1614 r. spisała testament, pozostawiając wszystko swoim dzieciom i udaremniając przy tym zagarnięcie całego majątku przez monarchę. Zdesperowani Habsburgowie oskarżyli jednak potomków Elżbiety Batory o zdradę i odebrali im majątek.

Czy w tamtych czasach ktoś przypuszczał, że postać krwawej hrabiny zakorzeni się tak głęboko w naszej kulturze? Że Elżbieta Batory przeniknie tak mocno do popkultury? Twórcy muzyczni, filmowi, a nawet autorzy gier komputerowych tworzą swoje dzieła inspirując się legendą o „Pani na Czachticach”.

Choć Elżbieta Batory bez wątpienia przyniosła rozgłos zamkowi w Czachticach, jak i miejscowości, w której on się znajduje, nie była jednak pierwszą osobą zamieszkującą w tej rezydencji. Czachtickie wzgórze było już zamieszkane w prehistorii, o czym świadczą liczne wykopaliska¹⁰¹. Pierwsze pisemne wzmianki o zamku pochodzą z wieku XIII. W podobnym czasie powstało też kilka innych budowli na Poważu, które pełniły funkcję twierdz na pograniczu czesko-węgierskim¹⁰². Hrabina Batory weszła w posiadanie zamku po śmierci swojego męża, Franciszka Nádasdy w 1604 r.

¹⁰¹ Čachtický hrad. *Historia zamku*, [www.web.archive.org/web/20140808111457/http://www.zamkinaslowacjiooldcastles.eu/spis-zamkow/cachticky-hrad/historia-zamku](http://www.zamkinaslowacjiooldcastles.eu/spis-zamkow/cachticky-hrad/historia-zamku) [dostęp: 11.04.2022].

¹⁰² A. Wasilewski, *Zamki i zamczyska Słowacji*, Pruszków 2008, s. 145-148.

Po tym, jak posiadłość została własnością Habsburgów, znaczenie twierdzy znacznie zmalało. Duże szkody zostały jej wyrządzone podczas antyhabsburskiego powstania, gdy w 1708 r. wojska Franciszka Rakocznego zdobyły zamek¹⁰³, a także w trakcie cesarskiego odwetu, jeszcze w tym samym roku. Po powstaniu twierdza opustoszała i już swojego dawnego blasku nigdy nie odzyskała.

Stan ruin zamkowych jest bardzo zróżnicowany. Prócz dobrze zachowanych fragmentów budowli, zobaczymy też takie, z których zostały tylko fundamenty¹⁰⁴. Do lepiej zachowanych części zaliczają się przede wszystkim: brama wejściowa oraz przylegający do niej mur (z dolnego zamku), a także mur obronny średniego zamku, który przetrwał w najlepszym stanie¹⁰⁵. Najgorzej zachował się górny zamek, a jego dawny wygląd ciężko było odtworzyć bez szczegółowych planów¹⁰⁶.

Z Elżbietą i jej rezydencją jest związanych jeszcze kilka legend. Jedna z nich mówi o tym, że szczątki hrabiny wciąż znajdują się na terenie posiadłości. Inne podania jako miejsce spoczynku Krwawej Hrabiny podają czachticki kościół. Najciekawsza jednak jest ta opowieść, w której czachticka pani ukazuje się zwiedzającym zamek, aby ich zaprowadzić do węża ze złotym kluczem, który ma ich potem zaprowadzić do ukrytego skarbu¹⁰⁷.

Jak się więc dostać do twierdzy? Opcji jest kilka. Możemy udać się pieszo w kierunku przystanku autobusowego w miejscowości Czachtice (słow. Čachtice). Wtedy żółtym szlakiem turystycznym dostaniemy się do zamku w ciągu 45 minut. Możemy wyruszyć również z przeciwnego kierunku, wejść bardziej stromym podejściem od stacji kolejowej z miejscowości Višňové, po zielonym szlaku. Samochodem dostaniemy się aż do łąki pod zamkiem¹⁰⁸.

¹⁰³ Tamże, s. 145-148.

¹⁰⁴ Tamże, s. 145-148.

¹⁰⁵ Tamże, s. 145-148.

¹⁰⁶ Tamże, s. 145-148.

¹⁰⁷ *Čachtický hrad...*, [dostęp: 11.04.2022].

¹⁰⁸ *Zamek w Čachticach*, www.trencinregion.sk/pl/08715/zamek-w-cachticach [dostęp: 15.04.2022].

Co warto zobaczyć, udając się w okolice Czachtic? Prócz malowniczych ruin zamku, warto też odwiedzić rezerwat przyrody *Čachtický hradný vrch*, na terenie którego znajduje się właśnie zamek. Rosną tam również niezwykle rzadkie dla naszego klimatu rośliny kserotermiczne. W podzamczu, w miejscowości Czachtice, znajduje się też późnorenesansowy pałac (*Draškovičovský kaštieľ*) z XVII w., w którym jest muzeum z krajoznawczą ekspozycją¹⁰⁹.



Źródło: commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=62453820 19842987 [dostęp: 10.06.2022]

¹⁰⁹ Zamek w Czachticach, www.slovakia.travel/pl/zamek-w-czachticach [dostęp: 14.04.2022].

Wskazówki dojazdu

Jak i czym najlepiej dostać się do wspomnianych magicznych miejsc Czech i Słowacji? Ile może zająć nam podróż i jakie przeszkody napotkamy? Wszystko znajdziecie tutaj! Przedstawię dwie możliwości wycieczek po wszystkich miejscach, w których goszczą niezwykle stwory. Zwiedzanie podzielone zostało na dwie trasy ze względu na bardzo duże odległości między obiektami:

1. Trasa po zachodnich i środkowych miastach Czech: Praga – Kutná Hora – Karlštejn – Czeski Krumlow – Svatošskie Skały – Blov (Rudawy).
2. Trasa po wschodnich miastach Czech i Słowacji: Nachod – Karwina – Czachtice (Słowacja).

UWAGA! Bardzo ważną rzeczą, o której trzeba pamiętać zanim wjedzie się na czeskie autostrady, jest zakupienie winiety. Do końca 2020 r. obowiązywały papierowe winiety, ale od 1 stycznia 2021 r. są one elektroniczne i można je kupić przez stronę internetową. Na www.edalnice.cz, można bardzo łatwo to zrobić. Cena standardowa na 10 dni to 310 CZK, natomiast na 30 dni – 440 CZK. „Obowiązek zakupu winiety elektronicznej dotyczyć będzie pojazdów samochodowych mających co najmniej cztery koła, których dopuszczalna masa całkowita wynosi 3,5 tony”¹¹⁰. Po zakupie okresowej winiety nie musimy się już martwić i sprawdzać dokładnie, która trasa jest płatna, ale możemy cieszyć się podróżą.

Praga – Josefov

Naszą podróż zaczniemy od **Pragi** – stolicy Czech. W Polsce, a dokładniej w Warszawie, skąd zaczniemy naszą trasę, od Pragi dzieli nas 630 km. Można dostać się tam na kilka

¹¹⁰ edalnice.cz/pl/index.html#/validat [dostęp: 08.06.2022].

sposobów. Do wyboru jest wszystkim już znana linia autokarowa: FlixBus. Do stolicy Czech autobusami tego przewoźnika można dostać się z każdego większego polskiego miasta, np. z Bydgoszczy, Gdańska, Łodzi, Poznania, Warszawy czy Wrocławia. Można wybrać ofertę podróży bezpośredniej, bez przesiadek lub (najczęściej) – z jedną przesiadką. Najlepszą opcją jest przejazd bez przesiadek, gdyż podróż zajmie nam o wiele mniej czasu (możemy zaoszczędzić kilka godzin, ponieważ przeważnie czas na przesiadkę wynosi do 1–2 godzin). Obecnie (czerwiec 2022 r.) przejazd w jedną stronę np. z Łodzi do Pragi kosztuje od 150 PLN do nawet 300 PLN i zajmuje ok. 8–9 godzin. Polecane jest zakupienie biletu z wyprzedzeniem: ceny mogą się różnić i być odrobinę niższe. Możemy wybrać się również własnym samochodem, tą samą trasą lub podobną do tej, którą kursują autokary FlixBus, korzystając z pomocy nawigacyjnej *Google maps*. Istnieje także opcja droższa, ale szybsza, czyli lot samolotem. Polskie Linie Lotnicze LOT oferują bezpośrednie połączenia codziennie z Warszawy do Pragi.

Naszą podróż możemy zacząć z dwóch miejsc, w zależności od tego, jaki środek transportu jest dla nas najwygodniejszy lub dostępny cenowo. Pierwszą opcją jest wylot z Warszawy – lecimy do Pragi bezpośrednio, samolotem z Lotniska Chopina do oddalonego kilkanaście kilometrów od Pragi Portu Lotniczego im. Vaclava Havla. Ceny biletów lotniczych do Pragi (w jedną stronę) mogą zaczynać się od 400 PLN do ponad 1000 PLN (ceny na czerwiec 2022 r.). Jest to najszybszy sposób transportu, ponieważ sam lot zajmuje do 1,5 godziny, bez żadnych komplikacji. Jest jednak bardzo drogi. O wiele tańszą, ale dłuższą czasowo, bo trwającą do 10 godzin (bez przesiadek), jest podróż autokarem linii FlixBus (lub samochodem), również z Warszawy. Wybierając autokar, startujemy z dworca autobusowego Warszawa Zachodnia i przez ok. 10 godzin, z czterema przystankami, jedziemy do Pragi na dworzec ÚAN Florenc. Podróżując samochodem, możemy ubrać tę samą drogę, lecz już omijając dworzec autobusowy, a dojeżdżając bezpośrednio do dzielnicy turystycznej i zostawiając auto na pobliskim parkingu “Parking Garage Rudolfinum” –piętrowym, dostępnym całą dobę. Koszt pozostawienia auta to 60 CZK za całą dobę.

Z dworca ÚAN Florenc musimy się dostać do pierwszego magicznego miejsca z naszego przewodnika – dzielnicy **Josefov**, tj. miejsca ukrycia Golema. Musimy dojść 6 minut pieszo do przystanku autobusowego Pernerova, na ulicy Prvního pluku i wsiąść w autobus numer 207, w stronę Staroměstská na ulicy Širokiej. Przejazd trwa ok. 20 minut. Stamtąd mamy dwie minuty spaceru do dzielnicy Josefov.

Najbardziej znanym i obleganym miejscem w Josefovie jest Synagoga Staronowa i cmentarz żydowski. Przy jednej z synagog możemy kupić bilety wstępu do prawie wszystkich miejsc w dzielnicy (łącznie: do 5 synagog, na cmentarz, do sali obrzędowej). Koszt wstępu to 300–480 CZK. Synagoga Staronowa była główną świątynią wspólnoty żydowskiej. Wstęp do niej jest płatny – 200 CZK. Z synagogą związana jest legenda o Golemie, o której przeczytacie w rozdziale *Praski Golem i Josefov*.

Kutna Hora

Następną miejscowością z naszego planu jest **Kutna Hora** – miasteczko, które stanowiło niegdyś „skarbiec” dla całych Czech, ponieważ było tu wydobywane srebro. Kutna Hora to świetne uzupełnienie wyjazdu do stolicy Czech. Odległość od Pragi do Kutnej Hory wynosi ok. 70 km. Najlepszym rozwiązaniem jest podróż autem, która potrwa od 1–1,5 godziny. Z Pragi (Josefova) musimy się kierować ulicą 5 května, prosto do ulicy Městský Okruh, skąd zjedziemy na trasę 12, w kierunku Kolín/Praha-Běchovice. Po 42 km skręcamy na trasę 38, by po kolejnych 10 km – zjechać w Kaňk. Stamtąd już wiedzie prosta droga do Kutnej Hory. Do najbardziej znanych zabytków tego miasta należą: starówka, Kaplica Czaszek – cmentarny kościół Wszystkich Świętych, Czeskie Muzeum Srebra, kościół św. Barbary czy kościół św. Jakuba.

Karlštejn

Z Kutnej Hory udajemy się do miejscowości Karlštejn, gdzie znajduje się najsłynniejszy czeski zamek, jeden z symboli Królestwa Czeskiego oraz jedna z piękniejszych twierdz w Europie – **zamek Karlštejn**. Odległość, jaką pokonujemy, to ok. 100 km (i 30 km na południowy zachód od Pragi). Z Kutnej Hory kierujemy się trasą 2. na wschód. w stronę Kaňku, a następnie skręcamy w trasę 38. Podążamy trasą E65. cały czas jadąc w kierunku Pilzenia. Końcową trasą 116 dojedziemy na miejsce, a zajmie nam to ok. 1,5 godziny. W Karlštejn znajduje się płatny (100 CZK za cały dzień), całodobowy parking, z którego sprawnie i bez zmęczenia. w ciągu 25 minut dojdziemy do głównej atrakcji, czyli zamku. Wokół budynku znajduje się wiele sklepów, restauracji i hoteli, w których można się zatrzymać i chwilę

odpocząć po podróży. Większość miejsc nie jest zlokalizowana daleko od siebie, turyści preferują zatem zwiedzanie tegoż miasta pieszo.

Czeski Krumlow

Czeski Krumlow to piękne średniowieczne miasteczko położone nad rzeką Wełtawą, na południe od Pragi, z zabytkowym zamkiem, na którym była widziana Biała Dama, przechadzająca się po korytarzach. Zamek Karlštejn i Czeski Krumlow dzieli ok. 160 km, czyli ok. 2,5 godziny jazdy. Kierujemy się na południe, gdzie nieopodal Taboru rozpoczyna się autostrada. Jedziemy przez Czeskie Budziejowice i dalej autostradą na południe – trasą 3 i 39. Najciekawszymi atrakcjami tego miasta są zamek z wieżą, na którą możemy wejść za opłatą ok. 50 CZK. Czekają również ogrody pałacowe, kościół św. Wita czy Serce Krumlowa – rynek *Náměstí Svornosti*. Parkowanie w Krumlowie jest płatne, ale warto zostawić auto na jednym z prywatnych parkingów, np. przy ulicy Pivovarskiej – Parking nr P2. Koszt to 40–60 CZK za godzinę. Wjazd i poruszanie się po mieście są dosyć trudne, ze względu na wąskie uliczki i brak miejsc parkingowych w centrum, nie wliczając prywatnych parkingów od niego oddalonych. Zdecydowanie lepszym pomysłem jest zwiedzanie i poruszanie się po mieście pieszo.

Svatošskie Skały

Z Czeskiego Krumlowa przedostajemy się do przedostatniego miejsca naszej podróży, czyli do **Svatošskich Skał** – rezerwatu przyrody nad rzeką Ohrzą. Oddalony jest o ponad 230 km od Czeskiego Krumlowa, czyli powyżej 3,5 godziny drogi. Kierujemy się trasą 20, w kierunku Strakonice i Pilzenia. Niedaleko rezerwatu, ok. 10 km, czyli 20 minut drogi, znajduje się miasto Karlowe Wary. Przy rezerwacie nie ma parkingu, natomiast znajdują się dwie restauracje, na posesjach których możemy zostawić auto.

Blov Vilémov (Rudawy)

Od Karlowych Warów jest oddalona ok. 55 km ostatnia lokalizacja: wieś **Blov (Vilémov)**, siedlisko strasznego wampira Myśłety. Wyjeżdżamy z miasta trasą 13 na północ, w kierunku Chomutowa, a następnie trasą 224 dojeżdżamy na miejsce. Ta mała wieś nie

posiada atrakcji turystycznych, które można by tu wymienić, a więcej informacji o regionie znajduje się w rozdziale *Wampir Myślęta i Rudawy*.

Nachod

Naszą drugą podróż, tym razem po wschodnich miastach Czech, zaczniemy od przejazdu z Warszawy Zachodniej do oddalonego ok. 480 km (5,5 godziny) miasta **Nachod**, tuż przy granicy z Polską. Z autostrady A2, a później A1, zjeżdżamy na trasę ekspresową S8 w kierunku Wrocławia. Od Wrocławia kierujemy się na północny wschód, drogą krajową 8. Dojeżdżamy do pierwszego miasta – Nachod, w którym znajduje się zamek, dom straszego smoka! Przy zamku położony jest parking „Parkoviště zámek Nachod”, na którym zostawimy auto. Opłata za cały dzień to 30 CZK.

Karwina

Z miasta Nachod kierujemy się na Śląsk Cieszyński, a dokładnie do miasteczka o nazwie **Karwina**, słynącego z wydobywania węgla kamiennego i legend o gnomach z kopalni. Z miasta Nachod do Karwiny mamy ok. 265 km i 3,5 godziny drogi. Kierujemy się na południe trasą 14, następnie trasą 35 jedziemy w stronę Ołomuńca, a z Ołomuńca – w kierunku Ostrawy. Dojedziemy na miejsce trasą 56, w kierunku Karwiny (z Ostrawy do Karwiny jest 25 km). Parkowanie w mieście nie stanowi problemu.

Czachtice (Słowacja)

Nasza podróż dobiega końca, a naszą ostatnią miejscowością z szeregu magicznych miejsc, są słowackie **Czachtice**, z zamkiem związanym z legendą o Elżbiecie Batory. Miasto położone jest w odległości ok. 190 km od Karwiny (2,5 godziny drogi). Dostajemy się tam, kierując się w stronę Czeskiego Cieszyńska trasą 67. Drogą E75 przekraczamy granicę ze Słowacją, dalej jadąc na południe, prosto w stronę Żylina, następnie Trenczyń, a na koniec – Czachtic (ciągle trasą E75). Do zamku w Czachticach wiodą dwie drogi dojazdowe: lekki podjazd po solidnej drodze z Czachtic lub trudniejszy, trasą turystyczną z Višňovej. Parking (płatny, w cenie ok. 3 EUR) znajduje się dosyć daleko, nieco ponad kilometr od zamku. Koszt wejścia do obiektu to ok. 4 EUR (dzieci: 2 EUR).

Słowniczek pojęć

Alchemik – osoba zajmująca się odkrywaniem kamienia filozoficznego.

Dynastia Przemyślidów – czeska dynastia, która panowała w kraju od ok. 871 r. Wygasła w 1306 r., wraz ze śmiercią Wacława III.

Husytyzm – ruch religijny i polityczny, który został zapoczątkowany w XV w. przez Jana Husa. Zabiegał m.in. o komunię pod dwiema postaciami i o zmniejszenie roli Kościoła w państwie.

Kloaka – znana również jako wychodek. Pomieszczenie zbudowane z drewna, z możliwością zamknięcia się od środka. Pod latryną jest dół, do którego wpadają ekskrementy.

Kraj samorządowy – odpowiednik polskich województw w Czechach, jest ich trzynaście.

List majestatyczny – rodzaj dokumentów wydawanych przez niemieckich cesarzy. Z jego pomocą cesarz Rudolf II ogłosił w Czechach wolność wyznaniową.

Masyw Czeski – obszar, który ma zbliżone cechy geologiczne i krajobrazowe. Rozciąga się również na terenach Polski, Niemiec i Austrii.

Mykwa – występuje w judaizmie, zbiornik wodny, w którym odbywa się rytualne obmycie.

Okręg praski – był jednostką administracyjną w Czechosłowacji, która istniała w latach 1948–1960. Jego centrum była Praga.

Rabin – występuje w judaizmie: mężczyzna, który przewodniczy duchowo gminie, tj. społeczności żydowskiej. Posiada wiedzę z zakresu Talmudu i Tory.

Radon – pierwiastek chemiczny, zaobserwowany przez Friedricha Dorna w 1900 r. Jako jedyny pierwiastek promieniotwórczy występuje w środowisku naturalnie.

Spirytyzm – filozofia zapoczątkowana przez Hipolita Rivaila w połowie XIX w. Jej zwolennicy wierzyli w reinkarnację.

Święto Pesach – znane też jako Pascha, najważniejsze żydowskie święto, obchodzone na pamiątkę wyzwolenia Izraelitów z niewoli w Egipcie.

Święto Purim – święto żydowskie, upamiętniające biblijną historię o wybawieniu Żydów od Hamana.

Talmud – zbiór praw judaizmu, ma dopełniać Stary Testament. Spisany na podstawie nauk rabinów, przekazywanych drogą ustną.

Tora – pięć pierwszych ksiąg Starego Testamentu, stanowiących podstawę judaizmu.

Tympanon – termin w architekturze klasycznej. Opisuje przestrzeń nad wejściem, na której zazwyczaj widnieją rzeźby. Występuje w architekturze greckiej i rzymskiej.

Bibliografia

Opracowania

- Brook S., *Przewodnik. Praga i Czechy*, Warszawa 2019.
- Cembrzyński P., *Przyczynek do studiów nad funkcją zamków w średniowiecznych miastach górniczych Europy Środkowej*, „Architectus”, 1(57), 2019, s. 53-66.
- Chmielewska D., Mucha M., *Inspirator podróżniczy. Czechy*, Bielsko-Biała 2018.
- Danel R., *Słownik bohaterów podań i legend Śląska Cieszyńskiego*, Cieszyn 2006.
- Dębek B. A., *Słowiańskie dzieje*, Warszawa 2018.
- Dombrovsky Z., *Karvinsko a jeho šachty*, Ostrava 2004.
- Dusík B., Soukup K., *Karlštejn*, Praga 1984.
- Dvořák P., Eliášek R., Steinbauer P., *Czeski Krumlov – historyczna część miasta, gród i zamek*, Czeskie Budziejowice 2010.
- Hrubá M., *The Mining Region of Krušnohoří/Erzgebirge on its Way to Becoming a UNESCO World Heritage Site*, „Res Gestae, Czasopismo historyczne”, 11, 2020, s. 123-135.
- Ježková A., *22 Czech legends*, Praga 2007.
- Jirásek A., *Stare podania czeskie*, Katowice 1989.
- Jokeš P., *Cześć. Przewodnik po historii narodu i państwa*, Kraków 2020.
- Kosiński T. J., *Bogowie Słowian. Bóstwa, biesy, junacy*, Ożarów Mazowiecki 2019.
- Kowalski M. M., *Śląsk Cieszyński po obu stronach Olzy*, Kraków 2009.
- Krausowa-Žur I., *Czechy. Gospoda pełna humoru*, Kraków 2014.
- Krejčí K., *Praga. Legenda i rzeczywistość*, Warszawa 1974.
- Kroh A., *Praga. Przewodnik*, Pruszków 2007.
- Macoszek A., *Przewodnik po Śląsku Cieszyńskim z opisem topograficzno-etnograficznym i szkicem dziejów Księstwa Cieszyńskiego*, Warszawa 1901.
- Meyrink G., *Der Engel vom westlichen Fenster*, Bremen 1927.
- Moszyński K., *Kultura ludowa Słowian*, Kraków 1934.

Nagy L., *A rossz hirű Báthoryak. Kossuth Könyvkiadó*, Budapest 1984.

Nižnaňsky J., *Pani na Czachticach*, tłum. C. Dmochowska, Katowice 2003.

Ondrusz J., *Godki Śląskie*, Ostrawa 1977.

Pernal M., Darmochwał T., Rumiński M., *Przewodniki Wiedzy i Życia. Czechy i Słowacja*, Warszawa 2011.

Płaza M., *Posłowie*, [w:] G. Meyrink, *Golem*, Czerwonak 2014.

Praga. *Przewodniki Wiedzy i Życia*, red. V. Soukup, Warszawa 2009.

Ripellino A. M., *Praga magiczna*, Warszawa 2021.

Sala B. G., *W upiornym laboratorium*, Olszanica 2018.

Sala B. G., *W górach przeklętych. Wampiry Alp, Rudaw, Sudetów, Karpat i Bałkanów*, Olszanica 2016.

Wasilewski A., *Zamki i zamczyska Słowacji*, Pruszków 2008.

Materialy internetowe

Bílá Paní v Doksech, www.pl.wander-book.com/bila-pani-v-doksech-z14747.htm [dostęp: 22.04.2022].

Bílá Paní z Valdeka, www.kpufo.cz/wp/b/valdek.htm, [dostęp: 22.04.2022].

Bílé a Černé Paní v bájích a pověstech, [www.druidova.mysteria.cz/TAJEMNO/Bile a Cerne pani v bajich a povestech.htm](http://www.druidova.mysteria.cz/TAJEMNO/Bile-a-Cerne-pani-v-bajich-a-povestech.htm) [dostęp: 22.04.2022].

Bludov – Bílá Paní a Ostatní, www.pekelne.webnode.cz/news/bludov-bila-pani-a-ostatni/ [dostęp: 22.04.2022].

Czeskie klimaty – okiem Polaka, www.czechy.astra28.eu [dostęp: 13.04.2022].

Čachtický hrad. Historia zamku, www.web.archive.org/web/20140808111457/http://www.zamkina-slovakiaoldcastles.eu/spis-zamkow/cachticky-hrad/historia-zamku [dostęp: 11.04.2022].

Český Krumlov – představení, www.unesco-czech.cz/cesky-krumlov/predstaveni/#page_start [dostęp: 10.04.2022].

Děvičky-Poklad hlídaný černým psem, Bílé Paní a Ostatní, www.pekelne.webnode.cz/news/devicky-poklad-hlidany-cernym-psem-bile-pani-a-ostatni/ [dostęp: 22.04.2022].

EnigmaPlus.cz, www.enigmaplus.cz/ [dostęp: 22.04.2022].

Historie města Český Krumlov, www.encyklopedie.ckrumlov.cz/docs/cz/mesto_histor_himeck.xml [dostęp: 10.04.2022].

Krwawa Hrabina. Śladami Elżbiety Batory, www.podroze.onet.pl/ciekawe/elzbieta-batory-erzsebet-bathory-najokrutniejsza-kobieta-w-historii/91970mz [dostęp: 12.04.2022].

Legendy czeskie – O smoku z zamku Nachod, www.naszszlaki.pl/archives/20106 [dostęp: 26.04.2022].

Pernštejnská Bílá Paní, www.korunavysociny.cz/turisticke-cile/toulky-historii/povesti/497-pernstejnska-bila-pani [dostęp: 22.04.2022].

Pověsti o Bílé Paní, www.hradeczije.cz/hradecke-povesti-6-povesti-o-bile-pani/ [dostęp: 22.04.2022].

Przewodnik po Karwinie, www.czechy.praktycznyprzewodnik.eu/turystyczne-regiony-czech/kraj-morawsko-slaski/karwina/ [dostęp: 26.04.2022].

Pyzel K., *Krwawa księżna Zygmunta Krasińskiego*, www.wilanow-palac.pl/krwawa_ksiezna_zygmunta_krasinskiego.html [dostęp: 19.04.2022].

Samp M., *Elżbieta Batory, czyli Krwawa Hrabina z Čachtic – życiorys, proces, śmierć*, www.kronikidziejow.pl/porady/elzbieta-batory-czyli-krwawa-hrabina-z-cachtic-zyciorys-proces-smierc/ [dostęp: 14.04.2022].

Smoki w mitologii, www.smokely.fandom.com/pl/wiki/Smoki_w_Mitologii [dostęp: 26.04.2022].

Stručný přehled dějin města Český Krumlov, www.ceskykrumlov.com/o-meste/strucny-prehled-dejin-mesta/ [dostęp: 10.04.2022].

Středočeský kraj, www.cs.wikipedia.org/wiki/Středočeský_kraj [dostęp: 23.04.2022].

Svatošské Skály, www.tropter.com/pl/czechy/hory/svatosske-skaly [dostęp: 25.04.2022].

Večere z Bílou Paní, www.zamekloucen.cz/co/vecere-s-bilou-pani [dostęp: 22.04.2022].

Zamek w Czachticach, www.slovakia.travel/pl/zamek-w-czachticach [dostęp: 14.04.2022].

Zamek w Čachticach, www.trencinregion.sk/pl/08715/zamek-w-cachticach [dostęp: 15.04.2022].

Indeks osobowy

B

Batory – dynastia książąt Siedmiogrodu

Batory Elżbieta (1560–1614) – węgierska arystokratka

Batory Gabriel (1589–1613) – książę Siedmiogrodu w latach 1608–1613

Becalel Jehuda Löw ben (1520–1609) – żydowski uczony rabiniczny

Bechyňova Kateřina (?–1534) – czeska szlachcianka

Brache Tycho de (1546–1601) – duński astronom

D

d'Arras Mathias (ok.1290–1350) – francuski architekt

Dee John (1527–1608) – angielski astrolog i okultysta

Drda Jan (1915–1970) – czeski dziennikarz, prozaik i dramaturg

E

Eggenbergowie – austriacki ród szlachecki

Eggenberg Johann Christian I von (1641–1710) – austriacki mąż stanu

F

Faust Johann Georg (ok.1480–1536) – magik, alchemik, lekarz i astrolog

Fellner Ferdinand (1847–1916) – austriacki architekt

G

Griliparzer Franz (1791–1872) – austriacki dramatopisarz i prozaik

H

Habsburgowie – dynastia rządząca m.in. w Austrii, Czechach, Chorwacji, Hiszpanii i na Węgrzech

Habsburg Eleonora (1653–1697) – arcyksiężniczka austriacka, królowa Polski

Habsburg Ferdynand I (1793–1875) – cesarz

Habsburg Maciej II (1557–1619) – cesarz, król Węgier i Chorwacji, arcyksiążę Austrii i Czech

Habsburg Maksymilian II (1527–1576) – cesarz, król Czech, Węgier i Chorwacji

Habsburg Maria Teresa (1717–1780) – cesarzowa, arcyksiężna Austrii, królowa Czech i Węgier

Habsburg Rudolf II (1552–1612) – cesarz, król Czech, Węgier i Chorwacji, arcyksiążę Austrii

Heilmann Jakob ze Schweinfurtu (1475–1526) – budowniczy aktywny w Czechach i Saksonii

Helmer Hermann (1849–1919) – austriacki architekt

Holitscher Arthur (1869–1941) – węgierski dramaturg, nowelista, eseista, pisarz i podróżnik

J

Jagiellonowie – dynastia królewska wywodząca się od wielkich książąt litewskich

Jagiellończyk Władysław II (1456–1516) – polski królewicz, król Czech i Węgier

Jagiello Władysław II (ok.1362–1434) – wielki książę litewski, król Polski

K

Karo Abigdor (koniec XIVw.–1439) – praski rabin i pisarz

Kelley Edward (1555–1597) – angielski alchemik

Kepler Johannes (1571–1630) – niemiecki matematyk, astronom i astrolog

Kisch Egon Erwin (1885–1948) – pisarz, dziennikarz i reporter żydowskiego pochodzenia

Klimt Gustav (1862–1918) – austriacki malarz, grafik, symbolista

L

Larischowie – austriacki ród arystokratyczny

Liechtenstein Jan (1690–1732) – książę Lichtensteinu, książę karniowski i opawski, hrabia Rietbergu

Lukrecja Elżbieta (1599–1653) – księżna cieszyńska, ostatnia przedstawicielka Piastów cieszyńskich

Luksemburska Małgorzata (1335–1349) – królowa Węgier, żona Ludwika Wielkiego

Luksemburski Karol IV (1316–1378) – cesarz, król Czech

Luksemburski Wacław IV (1361–1419) – król czeski i niemiecki

M

Mácha Karel Henryk (1810–1836) – czeski poeta i pisarz

Masaryk Garrigue Tomáš (1850–1937) – pierwszy prezydent Czechosłowacji
Meisel Moderchaj (1528–1601) – jedna z ważniejszych postaci czeskiej wspólnoty żydowskiej
Meyrink Gustav (1868–1932) – austriacki pisarz, okultysta i mistyk
Mieszko I (ok. 935–992) – pierwszy historyczny władca Polski
Mocker Josef (1835–1899) – czeski architekt

N

Nádasdy Franciszek (1555–1604) – węgierski możnowładca, mąż Elżbiety Batory
Neruda Jan (1834–1891) – czeski poeta, pisarz i dziennikarz
Noszak Przemysław (ok.1332–1410) – książę cieszyński, bytomski i siewierski

O

Ondrusz Józef (1918–1996) – polski zbieracz folkloru
Opolski Władysław (1225– 1281) – książę kaliski, rudzki i opolsko-raciborski

P

Pernštejnowie – jeden z największych rodów szlacheckich na Morawach
Piastowie cieszyńscy – linia Piastów śląskich

R

Rakoczy Franciszek II (1676–1735) – magnat węgierski, przywódca powstania przeciwko Habsburgom
Rožmberkowie – czeski ród szlachecki
Rožmberk Jindřich I (?–1310) – czeski szlachcic
Rožmberk Perchta (1429–1476) – czeska szlachcianka, Biała Dama z Rožmberka
Rožmberk Petr Vok (1539–1611) – czeski szlachcic i polityk
Rožmberk Ulryk II (1403–1462) – najwyższy burgrabia i administrator królestwa Czech
Rožmberk Vilém (1535–1592) – burgrabia praski, wielki szambelan królestwa Czech

S

Schlick Stefan (1487–1526) – czeski szlachcic i przedsiębiorca górniczy
Schwarzenbergowie – czesko-austriacka rodzina arystokratyczna
Sędziwoj Michał z Sącza (1566–1636) – polski alchemik i lekarz
Szemema Baal – żydowski cudotwórca i uzdrowiciel
Święci:

św. Barbara – chrześcijańska męczennica, jedna z Czternastu Świętych Wspomożycieli
św. Florian (III w. n.e.) – męczennik chrześcijański
św. Joachim (I w. p.n.e) – ojciec Maryi z Nazaretu
św. Katarzyna – męczennica chrześcijańska, jedna z Czternastu Świętych Wspomożycieli
św. Paweł – męczennik chrześcijański
św. Piotr – apostoł, pierwszy biskup Rzymu
św. Wawrzyniec (225–258) – diakon i męczennik
św. Wacław (X w. n.e.) – książę czeski, patron Czech, męczennik

T

Thurzo Jerzy VII (1567–1616) – możnowładca Węgier, palatyn
Torstensson Lennart (1603–1651) – wódz szwedzki z czasów wojny trzydziestoletniej
Turóczy László (1682–1765) – jezuicki kapłan

V

Valois Blanka de (1316–1348) – królowa Czech i Niemiec
Vítek (ok.1120–1194) – czeski szlachcic, założyciel rodu Vítkovcůw
Voskovec Jiří (1905–1981) – czeski aktor, pisarz, dramaturg, reżyser, poeta i tłumacz
Vrchlický Jaroslav (1853–1912) – czeski poeta, dramaturg, krytyk, eseista i tłumacz

W

Wacław Adam (1574–1617) – książę cieszyński
Wacław III Adam (1524–1579) – książę cieszyński
Wallenstein Christian von (1583–1634) – czeski przywódca wojskowy i mąż stanu
Werich Jan (1905–1980) – czeski aktor, dramaturg, prozaik, tłumacz i dyrektor teatralny

Y

Yafa David – drohiczyński rabin, kabalista i mistyk

Z

Zajíc z Valdk (?!–1420) – czeski szlachcic
Zalman Elijahu ben Szlomo (1720–1797) – wileński matematyk i rabin
Žižka Jan (1360–1424) – czeski bohater, przywódca i strateg taborytów w czasie wojen husyckich

Indeks geograficzny

g. – góra / m. – miejscowość / p. – państwo / re. – region rz. – rzeka

A

Ameryka (re.)

B

Bałtyk, Morze Bałtyckie

Benešov (m.)

Beroun (m.)

Berounka (rz.)

Bezděz (m.)

Blaník (m.)

Blov (m.)

Brdy (m.)

Bludov (m.)

Buhlov (m.):

Zabytki

- Czarci Wierch
- Czarcia Wieża

Bułgaria (p.)

C

Cieszyn (m.)

Czechy, Republika Czeska (p.)

Czeski Krumlow (m.):

Świątynie

- klasztor Minorytów
- kościół św. Wita

Zabytki

- pałac/zamek w Czeskim Krumlowie

Český ráj (re.):

Zabytki

- twierdza Kost
- zamek Trosky

Czachtice (m.)

Čachtický hradný vrch (re.)

D

Darkov (m.)

Děvičky (m.)

Dolina św. Joachima (m.)

Doubravice (m.)

Drohiczyn Poleski (m.)

E

Egipt (p.)

Erzgebirge (g.)

Europa (re.)

F

Florencja (m.)

Fryštát (m.)

H

Hiszpania (p.)

Homole (m.)

J

Jáchymov (m.):

Zabytki

- Czerwona Wieża Śmierci
- Obóz pracy Vykmanov II

Jerozolima

Jičín (m.)

Jindřichův Hradec (m.)

K

Karlowa Wary (m.):

Świątynie

- kościół św. św. Piotra i Pawła

Zabytki

- hotel „Grand Hotel Pupp”
- Mlýnská Kolonáda
- Sadová Kolonáda
- Sadový pramen
- Zámecký lázně

Karlštejn (m.):

Świątynie

- kaplica św. Katarzyny
- kaplica św. Krzyża
- kościół Marii Panny

Zabytki

- zamek Karlštejn

Karpaty (re.)

Karwina (m.):

Świątynie

- kościół św. Piotra z Alkantary

Zabytki

- pałac Fryštát
- plac Masaryka

Kladno (m.)

Kocobědz-Podobor (m.)

Kolín (m.)

Konradsgrün (m.)

Kraj Karlowarski (re.)

Kraj Liberecki (re.)

Kraj Pardubicki (re.)

Kraj Pilzneński (re.)

Kraj Południowoczeski (re.)

Kraj Środkowoczeski (re.)

Kraj Ustecki (re.)

Krásné Březno (m.)

Krumlow (m.)

Kutna Hora (m.):

Dzielnice

- ulica Ruthardka

Świątynie

- katedra św. Barbary

Zabytki

- Kamienny Dom
- kopalnia Šmitna
- pałac Hradek
- Wołoski Dwór

L

Laučeňe (m.)

Loket (m.):

Świątynie

- kościół św. Wacława

Zabytki

- náměstí Masaryka
- Špalíček
- zamek Locket

Lublin (m.)

Ł

Łaba (rz.)

M

Malý Blaník (g.)

Małopolska (re.)

Masyw Czeski (re.)

Mělník (m.)

Międzywieć (m.)

Mladá Boleslav (m.)

Most (m.)

N

Nachod (m.)

Nyírbátor (m.)

Nymburk (m.)

O

Ohrza (rz.)

Okręg Praski (re.)

Olza (rz.)

Odra (rz.)

Opawa (m.)

Ostankino (m.)

Ostrawa (m.)

Ostravica (rz.)

P

Pach (rz.)

Pernštejn (m.)

Ploučnice (rz.)

Podole (re.)

Pogórze Cieszyńskie (re.)

Polska (p.)

Powąże (m.)

Praga (m.):

Dzielnice

- Josefov
- Piąta dzielnica
- Stare Miasto

Świątynie

- Synagoga Hiszpańska
- Synagoga Klausowa
- Synagoga Meyselowa
- Synagoga Pinaksowa
- Synagoga Staronowa
- Synagoga Zimowa

Zabytki

- Most Karola
- Stary cmentarz żydowski
- Teatr Narodowy

Příbram (m.)

R

Ráj (m.)

Rakovník (m.)

Republika Czeska (p.)

Roštejn (m.)

Rožmberk (m.)

Rudawy (re.)

S

Sącz (m.)

Siedmiogród (p.)

Słowacja (p.)

Słowiańszczyzna (re.)

Staré Město (m.)

Strážkovice (m.)

Solc (m.)

Svatošské Skály (m.)

Śląsk (re.)

Śląsk Cieszyński (re.)

T

Tepla (rz.)

Turov (g.)

U

Uście (m.):

Świątynia

- kościół Wniebowstąpienia Marii Panny

Zabytki

- Mariánský Most

V

Velký Blaník (g.)

Višňové (m.)

W

Wąwóz Braniborski (re.)

Wełtawa (rz.)

Węgry (p.)

Wilno (m.)

Wysoczyna (re.)

Z

Zagłębie Ostrawsko-Karwińskie (re.)

Zwiedź Czechy oraz Słowację w oryginalny sposób, z przewodnikiem, który pokaże ci miejsca i historie legendarnych stworzeń z kultury słowiańskiej.



Fantastyczne stwory i jak je znaleźć -
to nietypowy przewodnik po czeskim i
słowackim obszarze kulturowym.
Autorzy tekstów przez pryzmat
legendarnych i mitycznych postaci
zapraszają Czytelnika do zapoznania
się z różnymi miejscami Republiki
Czeskiej oraz Słowacji. Zarówno
dobór tytułowych stworów, jak i ich
wpisanie w konkretne regiony
historyczno - geograficzne należy
uznać za w pełni uzasadniony, a
prezentację zebranego materiału za
udaną. - Doktor Piotr Krężel, Katedra
Filologii Słowiańskiej UŁ